

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 186.

BYDGOSZCZ, środa dnia 17 sierpnia 1927 r.

Rok XXI.

## Niemcy rzuciły wyzwanie Europie.

Prasa paryska żywo komentuje wygłoszone w Reichstagu w czasie uroczystości rocznicy Konstytucji Weimarskiej, przemówienie posła niemieckiej partii ludowej, Kardofa.

„Figaro“ określa mowę jako jeden z **łańcuchów niedorzeczności**.

Zdaniem „Journal des Debats“, program wysunięty przez Kardofa, a mianowicie 1) przyłączenie Austrii do Niemiec, 2) rewizja planu Dawesa, 3) odzyskanie gwałtem lub podstępem utraconych terytoriów — powinny być groźnym ostrzeżeniem dla Europy.

„La Presse“ charakteryzuje mowę jako **wysoce wroga** względem Francji.

„Temps“ twierdzi, że wywody te są w chwili obecnej pożałowania godne, tembardziej, że oświadczenia mówcy utrudniają w znacznym stopniu zadania Stresemanna. Zdaniem dziennika, mowa Kardofa jest **wyzwaniem, rzuceniem pod adresem Europy**. Moralne rozbicie Niemiec jest jeszcze daleko od urzeczywistnienia i na razie nie można na Niemczech budować trwałego gmachu pokoju.

## Samolot towarowy z 500 kg. szczepionki antycholearycznej.

Lwów, 16. 8. (AW.) Na lotnisku lwowskim wylądował samolot towarowy typu „Junkers W 33“, który transportuje z Niemiec do Persji 550 kg. szczepionki przeciw cholery, jaka się tam ostatnio w zastraszających rozmiarach szerzy. Samolot prowadzony przez pilota Hardera zmuszony był już raz przerwać lot i wylądować w Gliwicach, skąd przybył do Lwowa w dniu wczorajszym. Dziś rano o godz. 7.15 samolot niemiecki wystartował do Charkowa.

## Nieudały lot niemiecki przez Atlantyk.

Lotnicy, zaskoczeni burzą nad Irlandją, musieli powrócić do Dessau.

Dessau, 15. 8. (PAT) Załoga statku „Bremen“ po powrocie do Dessau opowiada, że po opuszczeniu wybrzeża irlandzkiego samolot znalazł się w srodku nawałnicy i błyskawic, a wiatr zachodni nie pozwalał ani na chwilę osłabić działalności motorów. Zużycie benzyny było więc tak wielkie, że w razie dalszego trwania wiatru i burzy było rzeczą wykluczoną, aby zapas benzyny wystarczył do wybrzeży amerykańskich. Wobec tego lotnicy zdecydowali się na powrót. Cały lot odbywał się w niesłychanie trudnych warunkach atmosferycznych i technicznych. W gęstej mgłę lotnicy musieli lecieć niezwykle nisko, niemal ponad wierzchołkami drzew, narażeni w każdej chwili na rozbicie się. Przez całą noc nie dzielili oni zupełnie, czy znajdują się nad lądem, czy nad morzem, dopiero nad ranem spostrzegli, iż są ponad Irlandją.

Samolot „Bremen“ uległ wypadkowi.

O godz. 16.20 samolot „Bremen“ wylądował w Dessau, lotnicy uznali, bowiem, że wobec burzy, szalejącej na Oceanie, rozumnie będzie powrócić. Samolot jest w doskonałym stanie.

## Gen. Zagórski uciekł do Gdańska!

W Laskowicach widział go redaktor „Nowin Katowickich“ pan Marchwicki. — Jechał pociągiem osobowym. — Po drodze kupił sobie egzemplarz „Dziennika Bydgoskiego“. — Skąd wziął pieniądze na podróż?

Warszawa, 15 sierpnia.

Do sądu wojskowego zgłosił się wczoraj p. Wojciech Marchwicki, redaktor „Nowin Katowickich“ i złożył rewelacyjne zeznanie w sprawie gen. Zagórskiego.

P. Marchwicki zeznaje, że w czwartek, dnia 11 bm. jechał z Katowic przez Poznań i Bydgoszcz do Grudziądza. Na stacji węzłowej w Laskowicach p. Marchwicki musiał przesiąść się do Grudziądza. W oczekiwaniu na pociąg przechadzał się po peronie. Była godz. 5 po południu, gdy nadjechał od strony Warszawy pociąg osobowy. Z pociągu warszawskiego wysiadł — według zeznań p. Marchwickiego — ubrany po cywilnemu gen. Zagórski w towarzystwie 2 panów.

Nie zatrzymując się ani chwili na peronie, wszyscy trzej wsiadli do pociągu osobowego, stojącego na stacji w Laskowicach, a udającego się przez Tczew do Gdańska.

P. Marchwicki podał, iż gen. Zagórskiego zna osobiście, gdyż służył kiedyś w polskim sztabie generalnym i miał z gen. Zagórskim służbowo do czynienia.

Poznał też generała natychmiast, mimo cywilnego ubrania.

Jeden z towarzyszących generałowi panów sprawiał wrażenie oficera sztabowego.

Drugi towarzysz podróży gen. Zagórskiego młody mężczyzna, lat około 30, brunet, ubrany był po sportowemu. W rękę trzymał nową walizkę z żółtej skóry.

Wszyscy trzej zajęli miejsca w przedziale II klasy pociągu gdańskiego.

Starszy pan wychylił się przez okno wagonu i zawołał inwalidę, sprzedającego gazety i kupił „Dziennik Bydgoski“.

Przed godziną 6 pociąg ruszył w kierunku Gdańska.

P. Marchwicki wiedział z gazet o zwolnieniu gen. Zagórskiego z więzienia, lecz nie wiedział zupełnie o zniknięciu czy ucieczce generała, przeszedł więc nad tem wszystkim do porządku dziennego. Dziwił się tylko, dlaczego gen. Zagórski jedzie pociągiem osobym, podczas gdy w pół godziny później odchodził z Laskowic do Gdańska pociąg pośpieszny.

P. Marchwicki wsiadł następnie do pociągu odchodzącego do Grudziądza. Dopiero w odległości kilkunastu kilometrów od stacji wyczytał w wagonie w jednym z pism warszawskich, kupionem na odjeździe w Laskowic wiadomość o ucieczce gen. Zagórskiego.

Na wszelką akcję było już zapóźno.

Zeznania p. Marchwickiego, mogą, zdaje się, nie ulegać wątpliwości. Laskowice — Tczew — Gdańsk — oto szlak, którym gen. Zagórski zbiegł z Warszawy i z Polski.

W ostatnich dniach pisano również wiele o tem, jakimi funduszami mógł rozporządzać gen. Zagórski.

Uposażenie generała nie było wielkie. Jako pozostający w więzieniu śledczym, pobierał tylko 75 proc. normalnej gazy generała brygady. Przypuszczalnie wypłacano mu 565 zł miesięcznie.

W więzieniu korzystał generał z kuchni kasyna oficerskiego i za utrzymanie musiał płacić.

Należy zatem przyjąć, iż istotnie w chwili uwolnienia nie rozporządzał większą gotówką, która umożliwiała ucieczkę zagranicę do tego w towarzystwie.

Z rewelacyjnych zeznań p. Marchwickiego wynika, że gen. Zagórski zapewne do czwartku 11 bm. rano przebywał w Warszawie lub w okolicy.

Czas od chwili zwolnienia do momentu wyjazdu wyzyskany był najwidoczniej na zorganizowanie ucieczki i zebranie potrzebnych funduszy.

## Dowbor-Muśnicki o czynie legionów.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Na zjeździe dowórczyków w Wilnie, podczas wydanego obiadu, wygłosił generał Dowbor-Muśnicki dłuższe przemówienie, w którym m. i. podkreślił, że ustępstwa, jakie poczyniła Rosja formacjom Wojsk Polskich, wywołane były czynem marszałka Piłsudskiego, który stworzył Legiony.

## † Zygmunt Straszewicz.

Warszawa, 16. 8. (AW) Wczoraj wieczorem zmarł nagle w Warszawie pierwszym rektor odróżnionej Politechniki Warszawskiej prof. Zygmunt Straszewicz w wieku lat 67. Wydał on kilka prac w zakresie mechaniki.

## Rezolucja centralnego komitetu bolszewickiego

Rosja jedyną ojczyzną socjalistów!?

Moskwa, 12. 8. (PAT) Prasa z 10-go sierpnia br. ogłosiła rezolucje Plenum Komitetu Centralnego, dotyczące: 1) sytuacji międzynarodowej, 2) naruszenia dyscypliny partyjnej przez Trockiego i Zinowjewa, 3) zjazdu partii.

Pierwsza rezolucja stwierdza, że **niebezpieczeństwo wojny przeciwko Z. S. S. R.** jest w chwili obecnej najostrejszym przedstawiającym się zagadnieniem w dziedzinie polityki międzynarodowej. Przywódca imperjalistycznych sił reakcyjnych jest imperjalizm angielski. Daje się zauważyć **stopniowe okrażanie związku sowieckiego**. Wskazują na to: traktaty polsko-rumuński, jugosłowiańsko-polski, czechosłowacko-polski i włosko-rumuński, działalność Anglii w krajach bałtyckich, Polsce, Persji i na Dalekim Wschodzie, zerwanie stosunków angielsko-sowieckich, presja, wywierana przez Anglię na Francję i Włochy, a ostatnimi czasy także na Niemcy itd. Sprzymierzeńcami Z. S. S. R. są różnice interesów, jakie zachodzą pomiędzy państwami kapitalistycznymi, klasa robotnicza, rewolucja chińska i ferment w koloniach państw europejskich. Związek sowiecki, jako państwo proletariackie, musi uprawiać politykę pokoju przez podtrzymywanie stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznymi przy równoczesnym bronienu podstaw swej konstytucji polityczno-proletariackiej i państwowej. Różnica pomiędzy przyszłą wojną państw kapitalistycznych z Z. S. S. R. a wojną 1914 r. polega na tem, że **tej przyszłej wojnie imperjalizm będzie walczył przeciwko zorganizowanemu proletariatowi**. Wobec tego należy mówić obecnie o **obronie ojczyzny socjalistycznej**. O ile chodzi o rewolucję chińską, to hasło bratania musi ustąpić miejsca hasłu przejścia na stronę Z. S. S. R. W stosunku do rewolucji chińskiej należy trzymać się wbrew twierdzeniom opozycji, taktyki Lenina, jako jedynie dobrej.

Druga rezolucja po wylczeniu szeregu przestępstw opozycji w czasie od roku 1923 w stosunku do partii zaznacza, że, nie bacząc na liczne pokojowe kroki naczelnych organów partii, opozycja nie wykorzystwała możliwości pokojowego zlikwidowania powstałych kolizyj. Zgodziła się ona ustąpić dopiero, gdy plenum czuło się zmuszone przyjąć w zasadzie uchwałę o wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa z partii. Wówczas opozycja złożyła odpowiednią deklarację, wobec czego plenum zdjęło z porządku dziennego obrad **kwesję usunięcia Trockiego i Zinowjewa, udzielając im surowej nagany i uprzedzając o konsekwencjach ponownych wystąpień przeciwko kierownictwu partii**. Plenum konstatuje, iż wszystko to jest pewnym krokiem ku **przywróceniu pokoju w łonie partii**, nie uważa jednak deklaracji opozycji za akt, któryby w dostatecznej mierze gwarantował ten pokój. Jednocześnie rezolucja stwierdza, że opozycja zmuszona była: 1) przyznać się do błędów w kwestji określenia charakteru przyszłej wojny, 2) wyrzec się anty-



partyjnych oszczerstw, 3) wyrzec się organizacyjnego związku z grupą Urbansa, 4) wyrzec się **frakcyjności wewnątrz partji**. Ponieważ jednak opozycja poczyniła w powyższych kwestiach szereg zastrzeżeń, umożliwiających w przyszłości ponowne wystąpienia przeciwko naczelnym organom partji, przeto plenum pomnąc o analogicznej deklaracji opozycji z dnia 16 października 1926 r. nie może być pewne, że obecna deklaracja jest szczerą i przypuszcza możliwość nowych wystąpień ze strony opozycji. W związku z tem nakazuje ono niezwłoczną **likwidację wszelkich ugrupowań frakcyjnych**. W końcu rezolucja przypomina rezolucję 10-go zjazdu partji, głoszącą, że niezbędna krytyka usterek w działalności partji, winna być omawiana nie przez poszczególne ugrupowania, lecz przez ogół partyjny, celem zachowania jednolitości partji.

Trzecia rezolucja zawiera postanowienie zwolnienia XV-go zjazdu partji na dzień 1 grudnia 1927 r.

### Deklaracja opozycji.

Deklaracja opozycji z dnia 8 sierpnia br. podpisana przez Awdiejewa, Bakajewa, Jewdikomowa, Zinowiewa, Kamieniewa, Lidzina, Muralowa, Petersona, Piatakowa, Rakowskiego, Smilgi, Sołowjewa i Trockiego stwierdza m. in. co następuje:

Usuwać na bok polemikę, odpowiadamy merytorycznie:

1) uznajemy bezwzględnie i bez zastrzeżeń **konieczność obrony naszej ojczyzny socjalistycznej** przed imperializmem, nie możemy jednak wyrzec się krytyki linii postępowania Centr. Komitetu, jeżeli nie jest ona prawidłowa. Wsuwamy hasła: a) zwalczanie wszystkich państw burżuazyjnych, wojujących przeciwko Z. S. S. R., b) każdy **uczciwy proletariusz państwa kapitalistycznego winien aktywnie pracować dla zwalczania swego rządu**; c) **Z. S. S. R. jest ojczyzną wszystkich pracujących**. W kwestji termidorjanizmu żądamy, by kierownictwo partji wypleniało bardziej systematycznie ten objaw. Odrzucamy myśl, że nasza partja bolszewicka stała się partją termidorjańską.

2) Przyznajemy, że rozdzielenie niemieckiej partji komunistycznej jest niebezpieczne, ponieważ z partji tej usunięto wielu zasłużonych pracowników, oddanych leninizmowi i gotowych szczerze bronić do końca Z. S. S. R. Należy przeto pod warunkiem zamknięcia organu grupy Urbansa i podporządkowania się tej grupie wszystkim uchwałom Kominternu dać możliwość wejścia ponownie do Kominternu wszystkim, którzy przyjmą te warunki, równocześnie jednak trzeba dać możliwość bronięcia swych poglądów w Kominternie komunistycznej prasie partyjnej.

3) Odrzucamy stanowczo **usiłowania stworzenia drugiej partji** w Z. S. S. R. Usiłowania te będącymi wszelkimi siłami zwalczali. Gotowi jesteśmy wypełniać wszelkie uchwały W. K. P. i jej Centralnego Komitetu. Gotowi jesteśmy zlikwidować wszystkie czynniki frakcyjne, wywołane tem, że w warunkach anormalnych systemu partyjnego musieliśmy walczyć, by partja poznała rzeczywiste nasze poglądy całkiem nieprawidłowo wyrażone w prasie, którą czyta cały kraj.

## Warszawa w rocznicę wielkiego zwycięstwa.

Warszawa, 16. 8. (AW.) Dzień Święta Żołnierza obchodzono wczoraj w garnizonie warszawskim bardzo uroczysto. W kościele garnizon. i w świątyniach katolick. innych wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa. Przed południem wypuszczono 100 gołębi pocztowych zawierających pozdrowienia komendanta m. Warszawy dla Górnoszlązaków. Po południu odbyły się w oddziałach gry i zabawy, wieczorem zaś teatry i kina gościły żołnierzy.

## Dwie wielkie uroczystości w Grudziądzu.

### Złot sokołów dzielnicy pomorskiej. — Kongres delegatów bractw strzeleckich.

W oba dni świąteczne Grudziądz miał barwny wygląd. Ustawiono kilkanaście bram tryumfalnych, wywieszono niezwykle moc sztandarów, mieszkańcy byli uśmiechnięci, zadowoleni.

Dwie uroczystości, dwa zjazdy, dwa pochody, dwie defilady, dwie zabawy. Jedna uroczystość to **czwarty złot sokołów pomorskiego**, a druga to **kongres delegatów bractw strzeleckich na całą Rzeczpospolitą Polską**.

Na obie uroczystości zjechały **wielkie zastępy delegatów i gości**.

Złot sokołów odbył się na boisku miejskim, zaś Zjazd delegatów bractw strzeleckich w strzelnicy.

Pochód i defilada obu tych organizacji wywarły wielkie wrażenie na przedstawicielach władz i prasy oraz licznie zgromadzoną publiczność.

Nadzwyczaj imponującym było otwarcie zlotu sokołów na rynku. Stanęło **40 sztandarów oraz trzy orkiestry**, a mianowicie: orkiestra 64 pułku piechoty oraz dwie orkiestry sokole z Bydgoszczy i Czerska.

Ćwiczenia sokołów na boisku wypadły znakomicie.

W drugim dniu zlotu (uroczystość Wniebowzięcia N. P. M.) przybył na boisko **wojewoda pomorski p. Młodźnowski**, który wygłosił krótkie przemówienie do sokołów i sokolic. Przybyli również **generał Romer i pułkownik Zahorski**.

Bydgoszcz spisała się doskonale. Nie tylko bowiem, że największa liczba sokołów i sokolic oraz orkiestra stawiała się z Bydgoszczy, ale i ćwiczenia naszych drużyn i druhen wypadły znakomicie.

Pierwszą nagrodę w biegu na 3000 metrów zdobył **p. Guhl z Bydgoszczy** w czasie 9 minut 45 $\frac{3}{4}$  sekund. **P. Guhl uzyskał temsamem rekord Pomorza**.

Zakończenie zlotu sokołów odbyło się w poniedziałek wieczorem, natomiast strzelanie braci strzeleckich o godność króla kurkowego na całą Rzeczpospolitą odbywa się w dalszym ciągu.

Obszerniejsze sprawozdanie z obu uroczystości zamieścimy jutro.

## Rząd nie wykręci się zapomogami!

### Funkcjonariusze państwowi niechcą zapomogi, tylko sprawiedliwego uregulowania poborów.

Warszawa, 16. 8. (PAT) Na zakończenie wczorajszego zjazdu niższych funkcjonariuszy państwowych uchwalono rezolucję, która podnosi, że zamierzone przez rząd wyrównanie dodatku mieszkaniowego, nie rozwiązuje kwestji regulacji plac. Wyrównanie to jest krzywdzące dla niższych funkcjonariuszy ze względu na niskie kwoty i rozłożenie ich na duże raty. Zjazd domaga się definitywnego załatwienia sprawy uposażeń przez uruchomienie

mnożnej i utrzymanie dodatku mieszkaniowego. Rezolucja domaga się dalej wypłaty jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe, która objęłaby też emerytów, oraz wdowy i sieroty po urzędnikach. Postulaty związku niższych pracowników państwowych będą przedłożone prezydium rady ministrów, a specjalna delegacja przedstawi je w najbliższych dniach na audjencji u wicepremiera Bartla.

## Popisy polskich włamywaczy w Pradze.

### Podkopali się pod skarbiec Banku Przemysłowego.

Praga, 16. 8. AW. Policja praska unicestwiła w ostatniej chwili groźny zamach na skarbiec Banku Przemysłowego, aresztując przyłapanych na gorącym uczynku wybijania otworów w suficie 3 groźnych włamywaczy, jak się okazuje, pochodzących z Krakowa i tam już dobrze policji znanych. W skład szajki wchodził m. in. Mieczysław Kękus, wytwornie noszący się gentleman z brylantami na palcach, dalej Stanisław Jawor-

ski, uchodzący za warjata wojennego, uwięziony w 1918 r. za zamordowanie szeregowca, oraz Rudolf Oppich z Bochni, głośny i zuchwały włamywacz międzynarodowy, wypuszczony dopiero niedawno po odsiedzeniu 5 lat kary w więzieniu za kradzież kasową. Wszyscy trzej włamywacze sprzykrzyli sobie najwidoczniej teren polski i wyjechali na gościnne występy do Pragi, gdzie zaraz wpadli w ręce policji.

## Największe powstanie Indian od czasów Pizarra.

Buenos Aires, Donoszą z La Paz, że powstanie Indian w Boliwji objęło przestrzeń 200 mil. Indianie zajęli linję kolejową.

Nowy Jork, (AW) Z Boliwji nadchodzą w dalszym ciągu alarmujące wieści o potężnym rozwoju powstania indyjskiego, w którym bierze udział zgórą 80 tys. Indian. Jest to największe powstanie, jakie zanotowano od czasów Pizarra. W okolicy Potosi zbunto-

wani Indianie wybili wszystkich białych, spalili farmy, niszcząc wszystko, co napotkali na drodze. Wysłane oddziały wojskowe zadały powstańcom poważne straty, ponieważ większość z nich uzbrojona jest tylko w łuki i lasa. Groźne niebezpieczeństwa powiększają również nadchodzące z sąsiedniego Chile wiadomości o niepokojach wśród tamtejszych Indian.

## Rewolucja w Portugalji.

### Premjer ustąpił pod groźbą rewolwerów.

Paryż, (AW) Według ostatnich telegramów nadeszłych z Portugalji ruch rewolucyjny rozwinął się do większych granic, aniżeli się tego można było zrazu spodziewać. Według komunikatu urzędowego złożył premjer Carmona urząd swój na ręce pułkownika Souzy **na naciskiem monarchistycznych ofi-**

cerów, którzy z rewolwerami w ręku przedłożyli premjerowi swoje żądania. Rząd przeniósł swoją siedzibę z Lizbony do pobliskiej miejscowości Amadora. Połączenia telefoniczne z Lizboną zostały przerwane. W mieście panuje spokój.

### Ostateczne załagodzenie zatargu Jugosławji z Albanją.

Belgrad, (AW) Nastąpiła ostateczna likwidacja długotrwałego zatargu jugosłowiańsko - albańskiego, wywołanego aresztowaniem tłumacza jugosłowiańskiego przedstawicielstwa w Tiranie. W związku z uzgodnieniem między obu rządami tekstu porozumienia, poseł albański powrócił do Belgradu. Jednocześnie z Belgradu do Tirany wyjechał poseł jugosłowiański.

### Argentyna zamierza znów przystąpić do Ligi Narodów?

Według doniesienia „Morning Post“ z Buenos Aires, argentyński minister spraw zagr. udaje się we czwartek do Genewy. Dziennik uważa za rzecz pewną, że Argentyna wstąpi ponownie do Ligi Narodów i że Liga na najbliższej sesji będzie obradowała nad kwestją ponownego przyjęcia Argentyny.

### Strasliwa burza we Francji.

Zbiory zupełnie zniszczone. — 10 tysięcy drzew wyrwanych z korzeniami. — 10 milionów franków strat.

Paryż, 15. 8. (PAT) Dzienniki donoszą z Charollos (dep. Saone et Loire), iż szalała tam niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziło poważne szkody, sięgające 10—15 milionów fr. Zgórą 10 tysięcy drzew zostało połamanych lub powyrwanych z korzeniami. Zbiory uległy zniszczeniu. Wichura pozrywała dachy z wielu domów.

### Kronika telegraficzna.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Dnia 22 bm. zbierze się w Genewie trzeci europejski kongres mniejszości narodowych, na którym reprezentowanych będzie 35 grup mniejszości narodowych Europy. Z Polski przybędą przedstawiciele ukraińców, białorusinów i litwinów.

### Aresztowanie kasjerów

Warszawa, 16. 8. (AW.) Policja aresztowała dwóch kasjerów z dworca kolejowego w Żyrardowie Drzewieckiego i Kasperka, pod zarzutem defraudacji 13 tys. złotych z kas kolejowych.

### Nowy teatr objazdowy.

Poznań, 16. 8. (AW.) W najbliższym czasie ma powstać w Wielkopolsce stały teatr objazdowy pod nazwą „Teatr Wielkopolski“. Kierownictwo teatru obejmie artysta Teatru Polskiego w Poznaniu Bolesław Brzeski.

### Lotnisko w Spale.

Warszawa, 16. 8. (AW.) W letniej siedzibie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale zostanie w najbliższym czasie otwarte lotnisko. W sprawie tej bawił wczoraj w Spale szef departamentu lotnictwa płk. Reyski.

### Rozbicie się propagandowego samolotu.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Pod Rypinem spadł wczoraj po południu samolot propagandowy LOPP. im. wojewody Sołtana i uległ rozbiciu. Pilot Powsiński doznał lekkich obrażeń.

### Zwycięstwo tramwajarzy w Łodzi.

Łódź, 16. 8. (AW.) Strajk tramwajarzy w Łodzi zakończył się oświadczeniem dyrektora, iż godzi się na przyjęcie wydalonych swego czasu pracowników i przyrzeka rozpatrzyć w ciągu tygodnia kwestję 25% podwyżki. W dniu wczorajszym tramwaje łódzkie ruszyły.

### Komunikacja samolotowa Warszawa — Katowice.

Warszawa, 16. 8. (tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji przyobiecało pomoc organizacyjną nowo powstającemu Górnoszląskiemu Towarzystwu Żeglugi Powietrznej. Niedługo już Górny Śląsk uzyska stałą komunikację lotniczą z Warszawą. Lotnisko urządzone będzie w Katowicach.

**PIEGI** złote plamy i opaleniznę usuwa krem  
**PRECIOSA PERFECTION**  
Sprzedają pierwszorzędne składy apteczne i perfumeryjne. (17307)



# Niemcy w walce o swoje dawne kolonie.

Na marginesie kwestji przeludnienia Niemiec.

Rozpatrując z punktu czysto naukowego, bez żadnych uprzedzeń politycznych kwestję przeludnienia Niemiec, dojść trzeba do wniosku, że mimo wszystko jest ona dla Niemców **bulączką natury ekonomiczno-socjalnej**. Nic więc dziwnego, że polityków niemieckich zwracają się coraz więcej ku dalekim lądom, będącym przed wojną kopciuszkami wychodźstwa niemieckiego.

Choć obywatele Rzeszy, zamieszkujących wszystkie jej kolonie, nie przekraczała bowiem ówczas **30.000**; przewyższając większość emigrantów uległa w państwach Ameryki Północnej i Południowej, lub w posiadłościach zamorskich Anglii i Francji. Dziś warunki wychodźstwa z jednej strony, stosunki polityczno-gospodarcze w tych krajach z drugiej strony uległy bardzo daleko idącym zmianom, a wędrować za Ocean dla zarobku musi od **60 do 100 tysięcy Niemców rocznie**.

Ogólna powierzchnia dawnych posiadłości niemieckich wynosiła przeszło **12 i pół miliona kilometrów kwadratowych**, zamieszkałych przez **12.603.000** ludności. Najintensywniej była eksploatowana **Afryka Zachodnia**, zamieszkała przez **21.000 Niemców**.

Wszystkie te dawne kolonie niemieckie, dla rozwoju i podniesienia ich wartości ekonomicznej, wymagały **dlugich lat pracy, znacznego wysiłku energii i poważnych inwestycji finansowych**. Twardy żywot pioniera nie uśmiechał się emigrantowi niemieckiemu, wolał on wędrować tam, gdzie położone już zostały przez innych podwaliny technicznego i kulturalnego, chociażby skromnego bytu.

A przecież taka kolonia wschodnio-afrykańska o powierzchni **995 tys. km. kw.** posiada wysoko położone, obszerne przestrzenie o nader zdrowym klimacie, gwarantującym pomyślne warunki istnienia. **Kraj ten większy od państwa niemieckiego, mógłby z łatwością i suto wyżywić kilka milionów Europejczyków.**

Prowincje zachodnio-afrykańskie (835.000 km. kw.) już mniej odpowiadające wymaganiom higieny, nadaje się jednak doskonale do hodowli bydła i plantacji bawełny. Słowem, **wielu milionom ludzi, zwyciężonym w coraz uporczywszej i trudniejszej walce o byt, toczącej się dzisiaj w Niemczech, otworzyłyby się nowe możliwości produkcyjnej i wcale zyskowej pracy.**

Zdają sobie z tego dokładnie sprawę berlińscy mężowie stanu, mobilizujący wszystkie argumenty, stosunki i polityczne wpływy w przewidywaniu oczekującej ich walki dyplomatycznej o zwrot pewnej części kolonii.

Zagadnienie to nie jest bowiem łatwe do rozwiązania, ponieważ zabiegają się o nie **liczne, a drażliwe rywalizacje międzynarodowe, ściśle mówiąc, międzyaljanckie**. Kolonjami temi administrują obecnie, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, **Anglia, Francja i Japonia**. Państwa te musiałyby mandaty swoje **dobrowolnie złożyć**.

O ile dzienniki paryskie i londyńskie od czasu do czasu poruszają tę kwestję, przygotowując opinię publiczną na podobną ewentualność, — zastanawiają się równocześnie nad sprawą rekompensaty, słuszenie należącej się za ten akt rezygnacji. **Kto komu i w jakiej postaci odszkodowanie wypłaci** — oto pytanie, na które dziś trudno odpowiedzieć.

Nie należy przytem zapominać, że w wszystkich transakcjach, dotyczących podziału terytorjów kolonialnych, **zdecydowane są brać czynny, nie jak poprzednio bierny udział również Włochy, w jeszcze silniejszym od Niemiec stopniu cierpiące na przeludnienie**. Stanowisko zajęte swego czasu przez Mussoliniego w sprawie Marokka, nie może pozostawić żadnych w tej mierze wątpliwości.

Jest rzeczą oczywistą, że z chwilą kiedy mocarstwa Ententy zasadniczo zdecydowane zostaną w tych lub innych rozmiarach zadośćuczynić pretensjom Berlina, **wyjście z tej drażliwej sytuacji się znajdzie**. Dyplomacja zdołała w ostatnich czasach uporać się z zawilszymi zadaniami, nie narażając zbytek na szwank równowagi bilansowej, będącej niezbędnym warunkiem upragnionego powszechnie pokoju.

Łyd.

Z DNIA.

## Słonecznik.

**W gąszczy ogrodu bujnej jak matecznik, Gdzie tyle kwiatów wędnie już wśród cier. Wzbił się ku górze ogromny słonecznik [pleń Na sokach kwiatów, które zwarzył sierpień.**

**Szeroko rozsiadł się jak stary baba Na swej lodydze grubej i skrzypiącej I żółtą głowę za słońcem obraca, Chłonąc żar jego mocny i gorący.**

**A kiedy słońce gaśnie purpurowo I noc ostatnie jego blaski przegna, Słonecznik trwa wciąż z przekrzywioną głową Jak człowiek, który z kimś drogim się żegna.**

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

## Na marginesie.

**Niech Niemcy od nas się uczą. — Ministrowi skarbu do wiadomości i do zastosowania. — Amerykańska naiwność czy beczelność.**

Opinia niemiecka burzy się z powodu oszustw wykrytych w organizacji niemieckiej loterii klasowej. Dwóch urzędników zajętych przy ciągnięciu miało tak manipulować, że główne wygrane po 50 i po 100 tysięcy marek padały na losy, będące w ich posiadaniu.

Można także uważamy, że w państwie Bożym takie rzeczy dziać się nie powinny. Główna wygrana, jeśli wpaśnie w ręce jednostki, budzi zawsze u ogółu zazdrość i zawiść. A potem jest to też podejrzane, gdy wygrywają zawsze ci sami ludzie. U nas w Polsce, np. dolarówkę wygrywają tylko wielkie instytucje państwowe. Tym nie zazdrości się tak bardzo, bo dla nich 40 000 dolarów nie gra wielkiej roli. A także nie wygrywa zawsze jedna i ta sama instytucja, tylko kolejno raz Bank Polski, raz Polska Kasa Oszczędności a potem znów Bank Gospodarstwa Krajowego, bo... one mają najwięcej losów. I to tak ciągle idzie na zmianę.

Może Niemcy, przypatrzawszy się nam, jak się takie rzeczy dziać powinny, przestaną nareszcie pyskować na polnische Wirtschaft.

Wrażenie wywołała wiadomość, że ministerstwo skarbu w większych uzdrowiskach utrzymywać będzie inspektorów podatkowych, którzy mają obserwować kuracjuszy i mniej lub więcej rozrzućny sposób ich życia, aby następnie na podstawie tej kontroli pociągać ich do odpowiednich świadczeń podatkowych na rzecz państwa.

Die Idee ist nich neu — mógłby dla odmiany powiedzieć Ben Akiba. W Persji np. przy wymierzaniu podatku brany jest pod uwagę mniejszy lub większy brzuch pana obywatela. W Turcji głównym czynnikiem była do niedawna liczebność haremu. Że w dawnej Polsce sposób ubierania się wpływał na wymiar podatku — o tem wszyscy wiemy. W surowej Sparcie pod groźbą większego opodatkowania niewolno było sypiać na skórach o miękkiej, puszystej sierści. A Herodot, wspominając o praktykach fiskusu asyryjskiego, pisze, że tabulanci prowadzili statysty-



**Niech wasze dzieci noszą „Bersona” obcasy, A będą żwawe i zdrowe po wsze czasy: Bo „Berson” po trzykroć mocniejszy od skóry, Przez co w nim trudniej wydziera się dziury.**



kę, jak często pan podatkowy się upija, aby odpowiednio do tego wlepić mu większą lub mniejszą daninę.

Gdyby pan Czechowicz i u nas takie pijackie lustrum jako miernik podatkowy wprowadził, to nasze gruzlicze dziś finanse tak by się wzduły, że wszystkich bankierów amerykańskich traktowali byśmy jak niepożądanych łazików i natrętów.

Co do tej ostatniej kwestji, to urzędujący Pat zaskoczył nas już wiadomością, że Polsce ta większa pożyczka, odłożona dla kiepskich konjunktur giełdowych do jesieni, jest właściwie niepotrzebna.

Co wpłynęło na takie polepszenie naszej waluty, o tem Pat wstydlawie milczy. On tylko informuje. Badanie i analiza są rzeczą Belwederu.

Mniej dyskretnymi natomiast są piśma amerykańskie. Donoszą one, że tę małą pożyczkę dostaliśmy jedynie dla uniknięcia krachu w opinii publicznej, którą różne oficjalne komunikaty o pożyczce (któż ich nie pamięta!) wprowadzały już z równowagi. Ale co do

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

55

## „Wyspa Nieznana”

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Henryk milczał. Czuł, że ona chce go wciągnąć do rozmowy na temat bardzo długi czas kochankę Hansa, nie dowierzał jej zbyt. Wprawdzie sam Hans mówił kolegom o znacznym oziębieniu się stosunków z królową, ale którzy kochankowie nie spierają się ze sobą, aby się potem tem serdeczniej pogodzić. Chwilowe nieporozumienie mogło minąć kiedykolwiek i wówczas Othe mogłaby Hansowi wyjawić, co o nim Henryk niegdyś mówił. Z tych powodów postanowił się marynarz zachować z zupełną rezerwą, do czego skłaniało go także poczucie lojalności wobec Niemca, któremu ślepe posłuszeństwo ongiś w podziemiach świątyni zaprzysiął. Więc milczał.

Nagle Othe wybuchła kaskadą perlistego śmiechu.

Henryk zbudził się z zadumy:

— Ciesz się, że cię dziś wesołą widzę, królowo. Zazwyczaj smutkiem się twarz twoja przyoczek. Wolnoż wiedzieć, co wywołało uśmiech?

— Twoja mina poważna.

— Moja mina?

— Tak. Ha, ha, ha! Przeraża cię to, że jesteś w miarę z sobą. Boisz

się jego?! Ha, ha, ha! Zgadłam. Lękaś się, by się nie powtórzyło to, co wówczas w ciemnym ganku... Prawda?

Młody Polak zniecierpliwiał się trochę. Odparł dość szorstko:

— Nie boję się nikogo, lecz nie chcę powtórzenia tego, co było w podziemiach świątyni...

— Nie chcesz? Czy zbrzydłam!... — pochyliła się do niego i swe cudne, podługne oczy nakryła firanką długich czarnych rzęs. Przez wąziutkie szparywajki, kusząc, ponętnie. Dwa sznureczki bielusińskich jak śnieg perełek zabłysły w ślicznie wykrojonych malinowych usteczkach. Nagie toczone ramie wysunęło się z pod szarego płaszcza i zajaśniała pachnąca, aksamitna skóra ciała.

Henryk wpił w nią spojrzenie swych czarnych, by węgier, oczu.

— Nie zbrzydłaś, lecz wypiękniałaś stokrotnie... — odparł zupełnie szczerze. — Należysz jednak do innego mężczyzny, a ja nigdy ręki po cudzą własność nie wyciągam.

— Do nikogo nie należę! — krzyknęła głośno. — Do nikogo! Rozumiesz?! To, co było między mną a nim, minęło raz na zawsze. Jestem wolna jak ptak, bujający w przestrzeniach. Ale mniejsza z tem. Nie myśl, że dlatego to mówię, aby ciebie zachęcić. Chciałam cię tylko wypróbować.

Umilkła i przez dłuższy czas nie zamienili ze sobą ani słowa.

Cisza była w powietrzu i na ziemi. Żaden wiatru podmuch nie zaszmiał, nie zaszeleścił wśród gęstych

zarośli. Tocząc się po miękkiej darni, nie turkotały koła pojazdów, nie zadzwoniła żadna podkwa końska. Cicho stąpały rumaki po puszystym choć nieco miejscami przydeptanym kobiercu zieleni, bez hałasu posuwała się wyciągnięta w długiego węża karawana.

Tylko strumyk, którego wąska wstęga wiała się równoległe do drogi, szemrał cudną melodję płynącej wody, tylko zwierz skradający się przez gęstwinę ku potokowi przystawał na widok potężnej karawany, a potem rzukał się do niej panaczej ucieczki, potrącając w biegu wysokie trzciny, które suchy szelest wydawały. Wówczas chwiała się i kołysały kiście bambusów, znacząc w ten sposób szlaki, którymi pomykał spłoszony czworonóg.

Tymczasem teren zaczął się wolno, lecz stale podnosić. Zakrętów było coraz więcej, natomiast las rozrosłych trzcinn rzedł widocznie. Coraz częściej wdierało się słońce do ocienionego tunelu wśród zieleni, coraz większe jasne plamy malowało na świeżo zdeptanej trawie traktu.

Wreszcie karawana wydobyła się z gęstwy.

Przed jadącymi wyrosło nagle i zagroziło im drogę paśmo gór niezbyt wysokich, a gęsta czupryna krzaków pokrytych na szczycach. Rozległa kotlina zwięzła się gwałtownie, przechodząc w jar, wyżłobiony w ciągu wieków przez strumyk, który w porze deszczowej urastał do rozmiarów rwącej rzeki górskiej. Zmienił się krajobraz mijanej okolicy, zmieniała się roślinność. Jeszcze tu i owdzie

trafiały się kępy bambusów, ale ich trzciny były coraz smuklejsze, coraz niższe, a kiście mniej rozwinięte. W bezpośrednim sąsiedztwie rosły pojedynczo palmy kokosowe lub oliwne. Ich olbrzymie liście rzucały fantastyczne plamy na ziemię, gdyż słońce pochyliło się już znacznie ku zachodowi i cienie się wydłużały.

Droga stała się stromą. Pojawiły się pierwsze gazy i kamienie. Okute cienkimi podkowami kopyta rumaków Hwardyka i Othe zaczęły dzwonić o twarzą opokę.

W pewnej chwili zatrzymała Othe swego wierzchowca i zawołała ze szczerem zachwytem:

— Jak tu pięknie! Spojrz tylko! Jesteśmy na najwyższym wzniesieniu drogi. Nasza straż tylna jeszcze się nie zaczęła wspinać pod górę. Oh, jak dobrze, że wysiadłam z tej trzęsącej klatki. Niczym stamtąd nie widziałam. Rzeczywiście widok był przepiękny.

Z jednej strony widać było olbrzymią kotlinę, której większą część zajmował ów las bambusowy. Teraz wychodziła z niego właśnie straż tylna. W promieniach słońca migotały srebrne łuski pancerzy halabardników. Górował nad nimi wzrostem marynarz Wolf, który szedł pieszo obok swego wierzchowca. Hen, w oddali, poza lasem bambusów majaczyły góry, które oddziaływały rozległą kotlinę od „Zatoki pereł” i oceanu. Szczyty tych gór przybrały barwę sino-niebiskawą i zdawały się dotykać lekkich obłoków, które niby złote motyle zwisały na lazurowym tle nieba.

(Ciąg dalszy nastąpi)



wielkiej pożyczki banki amerykańskie postawiły warunki, od których włosy stają na głowie. Nie chodzi o warunki, o stopę procentową lub o kurs emisyjny pożyczki. Kiepski dłużnik zgodzi się na najgorsze. Ale Ameryka robi pewne zastrzeżenia co do projektowanej u nas reformy rolnej, która zakrawa na rabunek. Domaga się uczciwego uregulowania długów państwowych a głównie godziwego zaspokojenia tych obywateli amerykańskich, którzy dali rządowi dolary a rząd oddał im groszę. Pyta także Ameryka co słychać z odszkodowaniem dla obywateli zniszczonych wojną, które to odszkodowanie rząd od Rosji otrzymał na podstawie pokoju ryskiego a od Austrii w drodze rozrachunku z państwami sukcesyjnymi, otrzymane jednak pieniądze schował do własnej kieszeni zamiast zwrócić je swoim poszkodowanym obywatelom. Miała też Polska od Austrii otrzymać tak olbrzymi fundusz emerytalny na rzecz emerytów zaborczych, że ci ostatni powinni opływać w dostatkach a nie ginąć z głodu. Gdzie ten fundusz? pyta Ameryka i konkluduje: załatwicie te wszystkie sprawy, a wtedy będziemy was uważać za państwo uczciwe i udzielimy wam kredytu!

Glupia Ameryka. Pieniędźmi, potrzebnymi na uregulowanie powyższych kwestji, zbudujemy sobie trzy nowe Republiki.

## Międzynarodowy kongres wychowania nowego.

W dniu 3 sierpnia br. otwarty został w Locarno IV międzynarodowy kongres wychowania nowego. Na kongres zjechało się około 1000 osób z 42 krajów. Obrady zajął przewodniczący kongresu p. P. Boveri, dyrektor instytutu J. J. Rousseau w Genewie; powitali zjazd mer Locarno M. Battista Rausca, dyrektor szkolnictwa publicznego w Locarno M. G. Cattory, oraz dyrektor seminarjum żeńskiego, które jest siedziskiem zjazdu, dr. Achilles Ferrary. Przemawiali następnie przewodniczący kongresu oraz członkowie zarządu międzynarodowej ligi wychowania nowego, pp. Elizabeth Rotton i Beatrice Ensor, oraz dr. A. Ferriere. Wszyscy gorąco podkreślali drogę do pacyfikacji świata przez wychowanie nowego człowieka. Zasadniczym tematem obrad kongresu jest wolność w wychowaniu. Najczelniejszym pytaniem, na które kongres ma odpowiedzieć, jest jak wychowywać człowieka wolnego, któryby poprowadził ludzkość do braterskiego pokojowego współżycia. Wszystkie pozostałe tematy skupiają się wokół powyższego głównego zagadnienia. Referaty opracowali wybitni pedagogowie, zaproszeni przez Ligę, między innymi dr. O. Decroby z Brukseli, P. Boveri z Genewy, dr. Adler z Wiednia, dr. Ferriere z Genewy, Washburne i inni. W kongresie biorą udział przedstawiciele niemal wszystkich państw europejskich, a także Afryki południowej, Meksyku, Indji, Ameryki Północnej i Południowej.

Delegacji państwowych jest mało, nieliczne tylko państwa wysłały swoich reprezentantów. Natomiast licznie są reprezentowane stowarzyszenia nauczycielskie różnych krajów. Grupa polska przedstawia się dość licznie. Sekretariat kongresu podaje spis około 30 Polaków, wśród których są delegaci różnych związków i organizacji oraz ministerstwa W. R. i O. P. (dr. B. Kielski). Mają tu swoich delegatów Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (dr. M. Grzegorzewska i dr. H. Rowid), stowarzyszenie dyrektorów szkół państwowych (p. Jadwiga Michałowska-Barszczewska), rocznik pedagogiczny (p. H. Radlińska, przewodnicząca polskiego komitetu biura międzynarodowego wychowania), koło przelozonych prywatnych szkół średnich (p. Rudzka), stow. nauczycieli Żydów w Polsce, stow. naucz. szkół niemieckich w Polsce. Obrady toczą się przeważnie w języku angielskim. Zamknięcie kongresu nastąpi 15 sierpnia.

„Strażnica Bałtycka“. Ukazał się numer 8 (41) — sierpniowy tego czasopisma Powstańców i Wojaków na Pomorzu, wychodzącego czwarty rok w Grudziądzu. Poza licznymi ilustracjami zawiera zeszyt m. i.: Cud nad Wisłą — Przystosowanie Wojskowe jako kwestja bytu Narodu — Boisko — Mundur (nowela) — Zjazd w Kartuzach — Zjazd Wojaków i Oficerów Rezerwy — Rekrut — Sport — Fidac — Z życia Powstańców i Wojaków. Całość redagowana starannie, a okładka bardzo gustowna. Cena egz. 50 groszy, prenumerata roczna 5,00 zł. „Strażnica Bałtycka“ powinien czytać każdy Polak, a szczególnie ten, który interesuje się Pomorzem i Bałtykiem.

## Śledztwo w sprawie szpiegostwa w Małopolsce Wschodniej, daje sensacyjne wyniki.

Aresztowanie podpułkownika i kilkunastu żołnierzy.

Lwów, 14 sierpnia. „Wiek Nowy“ podaje, iż dalsze śledztwo w sprawie wykrytej na terenie Małopolski Wschodniej afery szpiegowskiej dało sensacyjne wprost wyniki. Policja dokonała w dalszym ciągu szeregu aresztowań w całym województwie, jak również i w okolicach Lwowa. W ręce policji wpadł olbrzymi materiał dowodowy, szereg pierwszorzędnych planów, dających pojęcie o pajęczej sieci szpiegowskiej rozsnutej po całej Małopolsce. Wśród aresztowanych znajduje się pewien podpułkownik wojsk polskich, czynnie zamieszany w akcję

antypanstwową. Aresztowano również szereg żołnierzy. Jak ważne dokumenty posiadali członkowie szajki świadczy fakt, że jeden z nich na widok zbliżającej się policji poknął wszystkie papiery, które posiadał przy sobie.

W Drohobyczu zlikwidowano miejscową szajkę pozostającą w kontakcie z władzami centralnymi organizacji we Lwowie. Przy aresztowanych znaleziono olbrzymie zapasy bibuły propagandowej i większą ilość obcych walut. Jak dotąd aresztowano w Drohobyczu 6 osób, dalsze aresztowania spodziewane.

## Dwaj wyżsi oficerowie „krasnyje komandiry“ zbiegli do Polski.

Wilno. (AW.) Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, że w ostatnich dniach przekroczyło granicę dwóch wyższych oficerów, tzw. „krasnyje komandiry“, którzy uciekli z armji czerwonej, skierowując się na terytorjum polskie. Motywy ucieczki trzymane są wobec toczącego się śledztwa w tajemnicy. W rozmowach prywatnych

oficerowie sowieccy charakteryzują armję czerwoną, jako obraz szerzącego się coraz bardziej rozkładu, braku dyscypliny i anarchji. Zdaniem zbiegów oficerów, rząd sowiecki w chwili obecnej nie jest pewien swej armji. Zbiegowie oddani zostali narazie do dyspozycji starosty w Wilejce Powiatowej.

## Rzucewo, nad polskim wybrzeżem przed czterdziestu wiekami.

Jedno z pism poznańskich zamieściło wielce sensacyjny artykuł znakomitego profesora archeologa z Poznania p. J. Kostrzewskiego pt. „Rzucewo przed czterdziestu wiekami“, który w całości podajemy:

Groby szkieletowe rzucewskie są nietylko pierwszymi grobami na Pomorzu, odkrytymi w obrębie chat, ale stanowią zarazem pierwsze dotąd groby z epoki kamiennej na naszym wybrzeżu. Poza wynikami dotyczącymi formy chat oraz ciekawym oświetleniem zwyczajów pogrzebowych i wierzeń ówczesnej ludności, badania przeprowadzone dają nam także możliwość określenia trybu życia mieszkańców wybrzeża i ich kultury materialnej.

### Kto mieszkał w Rzucewie?

Była to ludność głównie rybacka, jak wynika z dużej ilości kregów, ości i łusek rybich oraz z kości fok, odkrytych w Rzucewie. Znajdowane licznie kości zwierząt domowych (dotąd udało się stwierdzić kości konia, wołu, kozy i świni) świadczą jednakże o znajomości hodowli zwierząt domowych. Nieliczne rogi jelenie oraz róg tura dowodzą, że myśliwstwo było tylko zajęciem dodatkowym. Odcisków ziarn zboża, na skorupach, kamieni żarnowych czy innych zabytków, mogących poświadczyć znajomości rolnictwa, dotąd nie znaleziono.

Narzędzie swoje wyrabiała ludność rzucewska z kamieni (przedewszystkiem krzemieni), z kości i rogu. Wbrew twierdzeniu dra Conwentza i mylnie stąd wysnuwanym wnioskom co do wieku osady, ludność rzucewska musiała wierceć otwory w kamieniu, o czym świadczy 5 toporków kamiennych z otworami dla trzonków, w tem 4 z otworami niedokończonymi, ułatwiającymi określenie sposobu wiercenia. Z narzędzi kamiennych znaleziono dalek szereg siekieriek płaskich oraz ogromną liczbę drobnych narzędzi krzemieniowych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt nigdzie dotąd w Polsce — poza Małopolską wschodnią — nie stwierdzony, występowania dużej ilości drobnych narzędzi starannie polerowanych, gdy zwykle są one tylko odfukiwane, natomiast gładzenie stosowano tylko do okazów większych. Pozostaje to zapewne w związku z rzadkością surowca krzemienego na wybrzeżu, gdzie występuje on najczęściej w postaci małych otoczków, stąd też wykorzystywano każde narzędzie do ostateczności i wykończano je starannie, aby dłużej służyło swemu celowi. Polerowania dokonywano na płytach z czerwonego piaskowca, które w dużej ilości znalazły się w osadzie. Z wyrobów kościanych znalazła się większa liczba szydeł, dłuć, narzędzia łopatkowate do gładzenia oraz dwa młotki. Z innych przedmiotów wymienić warto dwa ciężarki do sieci, (kamienny i gliniany), ciężarki do wrzeczona (prześliki), potwierdzające znajomość tkactwa oraz kilka paciorków bursztynowych i płytek kościanych, służących do ozdoby. Najciekawszą część znalezisk przedstawiają naczynia gliniane, które w dużej ilości dadzą się zrekonstruować ze skorup. Odnaczają się one bardzo ładną ornamentyką, w której dużą rolę odgrywają ozdoby sznurowe.

### Wnioski z naczyni.

Ceramika rzucewska pozwala nam też najlepiej określić pochodzenie ludności miejscowej i wpływy, które na nią działały. Najsilniej zaznaczają się oddziaływania z zachodu, idące ze środowiska kultury ceramiki sznurowej nadodrzańskiej oraz kultury megalistycznej. Poza tem uwydatniają się wpływy północne, idące z Danji (z kultury grobów jednostkowych), silne wpływy wschodnie, które prawdopodobnie szły w parze z emigracją ludności z północno-wschodniej Rosji. Jak widzimy stąd, kultura materialna osady rzucewskiej jest rezultatem mieszanina się kilku kultur. Sama ludność w masie swej pochodziła zapewne z zachodu (praojcowie jej przybyli — być może — z Danji) lecz była zapewne zasilana przymieszkami ludności północnego wschodu (domniemanymi Prafinami). Dokładniej na to pytanie będzie można odpowiedzieć dopiero po zbadaniu materiału kostnego z grobów rzucewskich.

Osady, podobne do rzucewskiej, odkryłem także w Ostrolinie, w pow. morskim (o 3 km. od Rzucewa) oraz w Gdyni, dalsza zaś znana jest oddawna w Oksywju, Zadna z nich nie została jednak dokładnie zbadana, a osada w Gdyni zagrożona jest przez regulację ulic i przez ruch budowlany. Dalszy ciąg tej samej kultury spotykamy w szeregu osad, odkrytych nad zatoką fryską i na mierzei Kurońskiej w dawnych Prusach Książących. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z tą samą ludnością pochodzenia zachodniego, która posuwając się wzdłuż morza ku północnemu wschodowi wchłania stopniowo coraz więcej elementów wschodnich.

### Do Muzeum w Poznaniu.

Odkrycia w Rzucewie obudziły ogromne zainteresowanie wśród letników, bawiących nad polskim morzem oraz wśród ludności

miejscowej. Całe wycieczki przybywały pieszo lub przyjeżdżały łodziami i kutrami z Pucka, Jastarni, Kuźnicy, Wielkiej Wsi, Swarzewa, Osłonina i innych miejscowości nadbrzeżnych, w tej liczbie kilka szkół. W dniu 28 lipca odwiedził obóz nasz komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburger w towarzystwie wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Van Hamela, dyrektora stoczni gdańskiej prof. Noego, senatora Jowelowskiego i rodziny właściciela Rzucewa, p. v. Belowa. Mimo zmęczenia, powodowanego wielokrotnym objaśnieniem znalezisk licznym wycieczkom oraz połączonych z tem przeskódk w pracy, chętnie przyjmowali gości, aby rozbudzić zainteresowanie zabytkami przedhistorycznymi i zrozumienie dla konieczności ich obrony i systematycznego badania. Niestety znalazło się wśród letników, zwiedzających teren pracy, kilka osób, które w swoisty sposób zaznaczały swe zainteresowanie prehistorją, mianowicie przywłaszczły sobie kilka cennych zabytków przez ten czas wykopanych. Jeżeli zastawimy z tem fakt wandalskiego zniszczenia w r. ub. pięciu grobów skrzynkowych w Chłapowie (w pow. morskim) również przez letników, wypadnie nam stwierdzić z przykrością, że można być inteligentem a nie mieć elementarnego pojęcia o potrzebie ochrony szacownych pamiątek, jakie stanowią wykopaliska przeddziejowe. Pomijam tu już kwestję wysokiego pojmowania siódmego przykazania, nieposzanowanie prawa i nierozróżnianie granic swej kompetencji u osób, zabierających się do rozkopywania bez przygotowania zawodowego i wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy.

Cały plon z pięcioletniowych rozkopywań — z wyjątkiem kilku drobniaków zatrzymanych przez właściciela gruntu — przesłany został w 2 skrzynkach do Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego, wzbogacając niepomniernie cenne jego zbiory.

Dr. J. Kostrzewski.

## Pijak podpalił własny hotel.

Donoszą z Insbrucku, że właściciel hotelu „Pod Jeleniem“ w Holzgau, który to hotel spalił się, został aresztowany, ponieważ zachodzą podejrzenia, iż sam, będąc w stanie nietrzeźwym, podłożył ogień. Jest on notorycznym pijakiem i znajduje się skutkiem tego pod kuratelą. Do tej pory zmarły 4 osoby, ciężko poparzone w czasie pożaru.

## Intratna żebranina.

Jak donoszą pisma francuskie, paryska policja aresztowała zawodowego żebraka, którego specjalnością była żebranina w kawiarniach. Podczas rewizji znaleziono u niego zaszyte w ubraniu 15 000 franków w papierach i 2000 franków w złocie, a ponadto duże sumy w dolarach. Aresztowany zeznał, iż sumy te zebrał podczas 30 lat żebraniiny w kawiarniach paryskich.

## Tunel połączy Europę z Azją.

Według doniesień pism angielskich i niemieckich rząd turecki zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy tunelu, któryby łączył Konstantynopol z Azją Mniejszą. Kapitał potrzebny do zrealizowania tego projektu oraz do przeprowadzenia linii kolei elektrycznej, między obudwoma brzegami ma dać podobno wielkie konsorcjum tureckie, oraz grupa poważnych banków i przemysłowców niemieckich.

## Przedpłatę na wrzesień przyjmują wszyscy listowi w czasie od 15 do 25 bm.

Szan. Prenumeratorów prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, ażeby przy opóźnionem zamówieniu nie nastąpiła przerwa w dostawie pierwszych numerów **Dziennika Bydgoskiego** w wrześniu

Nowi prenumeratory zechcą się zwrócić także do listowego z zamiarem abonowania **Dziennika Bydgoskiego** lub wypełnić jeden z kwitów, który w każdym numerze się znajduje i wrzucić go do skrzynki pocztowej.

Listowy zgłosi się następnego dnia po odbiór pieniędzy.



# Olbrzymia manifestacja narodowa i katolicka na Kaszubach — w Kartuzach.

**Lud kaszubski zasłoni płaszczem swoim Najświętsza Marja Panna, Królowa Korony Polskiej. Przyjazd ks. bisk. Okoniewskiego. — Odsłonięcie statuy Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. — Trzydziestotysięczne rzesze Kaszubów oddały hołd Marji. — Bogu na chwałę — Ojczyźnie na pożytek! — stwierdzili to zaprzysiężeni „rycerze Marji”. — Wielki zjazd Powstańców. — 14,579 wojaków, według raportów stanęło pod swymi sztandarami. — Poświęcenie sztandaru okręgowego Powstańców.**

Nie przeżywały Kaszuby od dawien dawna tak wielkiej uroczystości, jakiej świadkami byliśmy ubiegłej niedzieli, pamiętnego dnia 14 sierpnia 1927 r. w Kartuzach. Wszystko, zda się, co żyło, spieszyło na tę olbrzymią manifestację narodową i katolicką. Trzydziestotysięczne rzesze Kaszubów zgromadziły się u stóp Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej: na miejscu, gdzie stał pomnik ciemiężcy, lud kaszubski wystawił przepiękną, wielką statuuę, Marji Panny. I w dniu tym pamiętnym poświęcenia statuy, Jej, jako Królowej Korony Polskiej oddał się w opiekę, ślubując solennie czcić jak najgoręcej Marję i miłować ukochaną Ojczyznę, której wiernymi synami pozostali dotąd i pozostać chcą na wieki wieków. Składając takie ślubowania Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek Kaszub i dopełnili wielkiego aktu powiązania przeszłości, przeszłości historycznej Rzplitej z teraźniejszością, raz jeszcze dając przepiękny wyraz łączności z Macierzą, z Polską.

Na tę wspaniałą uroczystość stawili się również Powstańcy i Wojacy, których liczba sięgała według raportów cyfry 14,579 osób. Ponad głowami szeregowanych wojaków, najlepszych synów Ojczyzny, dzielnych, odważnych, rycerskich Kaszubów powiewało 56 sztandarów Towarzystw Wojackich.

Mimo tak olbrzymiego zjazdu nie wszyscy jeszcze się stawili: kilka pociągów zatrzymano na stacjach z powodu przeciążenia linii kolejowej do Kartuz.

Nie oszczędzono ani pieniędzy, ani czasu, ani trudów i tak np. Powstańcy i Wojacy z Mogilna przybyli do Kartuz na rowerach, z Wąbrzeźna wyruszone już w sobotę w południe...

Łącznie z tą szarą bracią Powstańców, łącznie z ludem kaszubskim pospieszyli na tę uroczystość przedstawiciele rządu, J. E. ks. biskup Wojciech St. Okoniewski, starosta powiatu kar-

tuskiego Bronisław Sędzimir, starostwie powiatów kaszubskich m. in. starosta Lipski, okoliczni ks. ks. proboszczowie. Generała Berbeckiego reprezentował generał Prich, dowódca wyższej szkoły artylerji w Toruniu. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego” reprezentował redaktor naczelny p. Jan Teska, który przybył wraz ze swą małżonką. Miasto przybrało w dniu tym szatę uroczystą, odświętną, szatę godową. Wystąpiono z całym przepychem, na jaki stać było mieszkańców Kartuz. Domy udekorowane flagami państwowymi, papieskimi, wszędzie mnóstwo zieleni, wystawiono kilka bram tryumfalnych, udekorowano również okna domów.

Wystąpiono z przebogatym aparatem uroczystościowym, dobrze obmyślanym i w szczegółach opracowanym tak, iż uroczystość niedzielna w Kartuzach wypadła jaknajokazalej.

Już od bardzo wczesnego ranka na placu św. Brunona poczęły się gromadzić tłumy okolicznego ludu, dziesiątki i setki towarzystw i stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrami. Przybyła również licznie nasza młodzież harcerska, liczne zastępy młodzieży z kolonji nadmorskich przysposobienia wojskowego pod bronią ze swymi przełożonymi na czele, zauważyliśmy również szeregowanych hallerczyków, skupionych pod swym sztandarem z kolonji letnich z Hallerowa, setki i tysiące zorganizowanej Młodzieży Katolickiej z ks. Zyndy, generalnym sekretarzem na diecezję chełmińską na czele itd. itd.

Gdy zbliżała się godz. 10 rano, jak okiem rzucić wszędzie widziało się morze głów ludzkich. Tłumy zalegały sąsiednie ulice, przylegające do placu św. Brunona, gdzie na wzgórzu parku postawiono statuuę Marji.

Punktualnie o godz. 10 rano przybył J. E. ksiądz biskup Wojciech St. Okoniewski w otoczeniu licznych duchow-

nięstwa. Przybycie Dostojnika Kościola oznajmiła zebrany trąbka wojskowa. Z piersi wszystkich wyrwał się radosny okrzyk: ks. biskup — niech żyje!

Zaraz rozpoczęto uroczystości kościelne. Po krótkiej modlitwie u stóp Marji ks. biskup zasiadł na tronie purpurowym, aby przywdziać na się szaty kościelne. Gdy celebrians ks. biskup pokazał się w mitrze, w przebogatej kapie i z pastorałem w rękę w tej chwili stanął przed nim burmistrz miasta p. Kubasik, który powitał arcy-pasterza krótkim przemówieniem dziękując Mu za łaskawe przybycie i prosząc o poświęcenie statuy Matki Bożej.

Wśród uroczystej ciszy ks. biskup ujął wstęgę i za chwilę opadły zasłony a oczami zebranych ukazała się piękna postać Najsw. Marji Panny z Dzieciątkiem Jezus na rękę, której nogi spoczęły na globie ziemskim, a z kuli ziemskiej zdawały się wydobywać ogniste snopy, znamionujące miłość gorącą, cześć i uwielbienie, jakie odbiera Najsw. Marja Panna od całego rodzaju ludzkiego. Wszyscy z podziwem przyglądali się dziełu profesora M. Rózka z Poznania, rodowitego Kaszuby.

W tej chwili odezwały się rozgłośnie fanfary kilku orkiestr wojskowych, zaś pod niebo wzbił się piękny śpiew dzieci Marji z Kartuz oraz śpiew chóralny „Lutni” kartuskiej, która odśpiewała „Gaude Mater Polonia”.

Po odmówieniu przepisanych modłów celebrians ks. biskup poświęcił statuuę i zaintonował pieśń „Pod Twoją obronę”. Trzeba było być i słyszeć, aby ocenić tę serdeczną modlitwę zebranego ludu kaszubskiego, który z całej piersi, z całych sił swoich śpiewał na cześć Marji tę przepiękną pieśń błagalną i czcił trzydziestotysięcznymi ustami wielkość, dobroć i miłość Najświętszej Marji.

Gdy ucichły ostatnie słowa pieśni rozpoczął ks. biskup swoje przemówienie, które w streszczeniu tu podajemy:

„W tej oto chwili dokonałem uroczystego odsłonięcia i poświęcenia statuy Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. To odsłonięcie i poświęcenie statuy wzniesionej ku czci Matki Bożej ma donieść znaczenie dla miasta i dla całych Kaszub.

Chwila ta jest doniosła dla miasta, bowiem to miejsce, gdzie dziś stoi miasto przed wiekami obrali sobie za siedzibę zakonnicy, którzy w szczególny sposób wyznawali i czcili Marję. I miejsce to nazwali „Cartuzia, paradisus Mariae” czyli „Kartuzy — raj Marji”.

Przez wieki całe ci rycerze Matki Bożej w białych habitach tu właśnie oddawali Jej cześć i hołd i stąd ten zapach wonnej czci dla Matki Najświętszej rozchodził się po całych Kaszubach.

Z chwilą upadku Ojczyzny, razem z wolnością najeźdźca zgrabiał i srodowiska religijne, gdzie tętno wiary św. najmocniej biło.

I dziś, gdy nam Opatrzność wolność przywróciła — słuszną rzeczą jest, iż razem z nią wskrzesza się tu tę szczególną cześć Marji, tu na tem miejscu, skąd przez wieki całe tak rozgłośnie rozbrzmiewała. Przedziwnym instynktem wiedzione miasto wystawia statuuę Marji Panny, Królowej Korony Polskiej i to na tem miejscu, gdzie stał pomnik najeźdźcy.

Czyn ten jest symbolem powiązania przeszłości historycznej z teraźniejszością, znamieniem i zadatkim, że i na przyszłość cześć Marji będzie tu zawsze żywa i wielka.

Cześć miastu i mieszkańcom, iż za najświętszy obowiązek uważali sobie wystawić tę oto statuuę.

Uroczystość dzisiejsza ma donieść znaczenie i dla całych Kaszub. Sercem Kaszub, to — Kartuzy. Miasto to

## Na czem polega humor Sienkiewicza.

„Komizm powstaje z nagłego roz-wiania się oczekiwania w nic.” Z tego zdania filozofa Kanta, zamieszczonego w „Kritik der Urteilskraft” und Beobachtungen ueber das Gefuehl des Schoenen und Erhabenen”, wywodzą się wszystkie tak różne a jednak wzajem uzupełniające się określenia istoty i pobudek śmiechu. Dotyczy to przede wszystkim estetyków niemieckich, którzy najwięcej i najwszechstronniej omawiają zagadnienia komizmu, (najpoważniejszymi badaczami na tem polu są Teodor Lipps i Jan Volkelt). W uczuciu tem, powiadają oni, rozróżnić można trzy stopnie: oczekiwanie, ulgę i przewagę pierwiastku zabawnego. Pogoda umysłu jest przytem momentem wspólnym całemu uczuciu komizmu, ale nie zawsze, jak tego dowodzą różne rodzaje humoru: karykatura, groteska, humor sentymentalny i żółciowy. Według Lippsa istnieją w zasadzie trzy rodzaje komizmu: dowcip, śmieszność i naiwność. Pierwszy rodzaj polega na słowach i t. zw. figlach, ośmieszających kogoś, drugi tkwi w samej postaci ludzkiej i w jej brakach czy wadach, trzeci jest udziałem dziecka lub starca najczęściej, powstaje bez ich woli i wynika z zupełnej ich nieświadomości.

Humor, działający na ludzi wszystkimi temi rodzajami komizmu, objawia się w powieści dwojako: bezpośrednio, jeżeli pisarz wypowiada wprost

od siebie uwagi, i pośrednio w przeprowadzeniu akcji, w sposobie kreślenia postaci, w słowniku używanych wyrażen i zwrotów, w ujęciu samego tematu. Główną pobudką humoru jest przeważnie miłość lub nienawiść. Stąd płyną zabarwienia uczuciowe albo ideowe, brzmienia wytworne albo rubaszne, poglądy optymistyczne albo pesymistyczne. Stąd rodzą się też najważniejsze przejawy humoru: pogodna wesołość, satyra, ironja, karykatura, sarkazm, cynizm, tryumf komizmu, jego bankructwo upodobania i filozofja życia.

Po nieco przydługim wstępie koniecznym do zrozumienia twórczości Sienkiewicza, można przejść na właściwy temat. Humor wielkiego powieściopisarza wypływa z trojakich pobudek szlachetnych. Pierwszą jest wielka miłość do świata, a przedewszystkiem do własnej Ojczyzny. Ta miłość ostatnia streszcza się najlepiej w zdaniu, wypowiedzianem przez samego Sienkiewicza, że „jeżeli mówi się tu i ówdzie rzeczy dla waszej (czytelnika) miłości własnej niemiłe, to płynię to z całej pełni serca rozżalonego, że gorzej jest u nas, niż gdzieindziej”. Drugą pobudką jest nigdy niegasnący optymizm i wiara w lepszą przyszłość pomimo smutnej rzeczywistości i rozpanoszonego zła, wiara nawet wbrew nadziei, którą tak dobrze określa łacińska maksyma: „contra spem spero”. Trze-

cią pobudką jest wreszcie ideowość i pragnienie uszlachetnienia choćby przez śmiech, satyrę i ironję zgrzybliwą.

Dzięki tym właśnie czynnikom humor Sienkiewicza jest nie tylko szlachetny, ale i wielki. Uczony niemiecki Hoeffding w studjum swoim: „Humor als Lebensgefuehl” odróżnia stanowczo humorystów małych od wielkich. Pierwsi za cel swój uważają budzenie wesołości, posługują się często ironją, satyrą a nawet szyderstwem, brak im jednak głębokości wielkiego humoru, który jest zbiorowem uczuciem, złożonym ze wszystkich przeżyć i dążeń. Wielki humor patrzy na życie jako na rzecz małą i wielką, wartościową i bezwartościową, tragiczną zarówno jak i konieczną. Stara się tragedję życia z jego komedją połączyć, spaja wielkość ideału z małością akcji, ironją dla ograniczoności z podziwem dla rzeczy doskonalszych. Wie, że to co żanika ma tylko małe i przemijające wartości, a jeśli nawet jakaś prawdziwa i cenna sprawa upada, jeśli i godny ginie człowiek, to tylko po to, by powołać do życia lepszego, lub przyczynić się własną śmiercią do ogólnego postępu. Wielki humorysta nie traci przeto wiary w wielkość i dobro, choć życie mieści w sobie tyle podłości i cierpienia, a równocześnie przekonanie o wartości życia nie zakrywa przed nim małości świata i brudu. A takim jest i Sienkiewicz. W całej twórczości jego szyderstwo, jako największy wróg humoru, usunięte jest poza nawias zupełnie, a ironję uważa on tylko za sposób i środek humoru, nie za odrębne stanowisko. Optymizm

natomiast, którym zdaniem Hoeffringa, stanowi poważną przeszkodę w pozostaniu humorystą, nie szkodzi jakoś Sienkiewiczowi. Przeciwnie, optymizm Sienkiewicza sprawia, że jest on największym, światowym realistą — wiernym i harmonizującym rzeczywistości z ideałem. Pomaga mu do tego głęboka miłość do świata i życia.

Poza tem jednak humor Sienkiewicowski wyróżniają jeszcze inne cechy, które czynią go specyficznym polskim — odrębnym. W powieściach historycznych, za małymi wyjątkami, wszystkie postacie humorystyczne i śmieszne są wyidealizowane jak Longinus, albo też dochodzą z czasem do wyżyn ideału, czego najlepszym przykładem jest Zagłoba. Pochodzi to stąd, że Sienkiewicz był wogóle w przeszłości rozmiłowany i to nie pozwalało mu na poniżanie nawet śmiesznych postaci. W powieściach z czasów współczesnych nie ma on takich skrupułów, bo przeszłość kochał bez zastrzeżeń, na teraźniejszość skarłał patrzał z niechęcią miłującego reformatora, któryby pragnął wszystko i wszystkich naprawić. Toteż figurom humorystycznym i śmiesznym nie szczędzi upokorzeń, aby wykazać, do czego prowadzi brak charakteru i woli. Ma tu jednak również swoje granice, jak na wielkiego humorystę przystało. Żadną z tych postaci nie jest bezapelacyjnie straconą i, o ile to wchodzi w zakres humoru, absolutnie złą. Takie traktowanie figur współczesnych wypływa znowu z bezgranicznego optymizmu, z wiary w ludzką dobrą naturę i zmierza do podtrzymania ochoty życiowej, do wzbudzenia chęci po-



dziś odzwierciedla siły i mocne serca ludu kaszubskiego, który zawsze i wszędzie odznaczał się wielkiem przywiązaniem do wiary i kościoła świętego.

Oni tę wiarę jak jakiś klejnot drogi zamknęli w sercu swem, w duszy i nie pozwolili wydrzeć jej sobie. A szczególnie czesć dla Marji jaśniała wśród Kaszubów przedziwnym blaskiem. Znane jest miejsce św. Chrzanów, słynące wielką czcią dla Marji, do Swarzewa po dziś dzień spieszą niezliczone tłumy gorących czcicieli Najświętszej Marji Panny. Ta czesć do Matki Boskiej jest po dziś dzień silna i mocna. Pod płaszcz Marji chronili się Kaszubi w dniach niewoli i pod tym płaszczem Królowej Korony Polskiej wytrwali, jako wierny lud polski. Widomym znakiem tej wiary i wytrwania jest uroczystość dzisiejsza.

Czesć miastu i zacnemu ludowi kaszubskiemu, który stawia jako widomy znak swych przekonań tę oto statwę. Niechżeś Matka Przenaj-

świętsza weźmie to miasto i cały lud kaszubski pod swą przemożną opiekę, niech mu błogosławi i dopomaga i niech prowadzi go razem z całą Rzeczpospolitą w jasną przyszłość, niech ten lud kaszubski doczeka się jaknajwiększego rozwoju Ojczyzny, niechżeś i nadal pod hasłem Marji idzie w życie”.

Po przemówieniu ks. biskupa stanął u stóp polowego ołtarza ks. kanonik Łoziński z Sierakowic, który odprawił uroczystą Mszę św. w asyście licznych duchowieństwa.

W czasie Mszy św. pieńia liturgiczne wykonał chór „Lutnia” i zespół śpiewaczy „św. Cecylii”. W czasie Introitu, Credo i podniesienia grała orkiestra wojskowa.

Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę”, poczem w pielgrzymce wierni poczęli składać u stóp Marji kwiaty i wieńce.

Przebieg dalszego ciągu uroczystości niedzielnych w Kartuzach podamy w następnym numerze. — Red.

## Z Nakła.

(Od naszego korespondenta)

Przyjazd ks. biskupa Laubitz. W sobotę, dn. 20 bm. o 3-ej popoł. przyjeżdża do Nakła ks. biskup Laubitz i zabawi w naszym mieście do poniedziałku. Celem przyjazdu ks. biskupa jest wizytacja kościoła, bierzmowanie i egzamin dzieci. Bierzmowanie w sobotę od godz. 4, w niedzielę od 10 do 11-tej i od 3 do 4 popoł. W poniedziałek rano od godz. 9,30 będą się odbywały egzaminy dzieci szkolnych. Do Nakła Dostojny Gość przyjeżdża z Sadek Dębowa, odjeżdża zaś do Wyrzyska i Osieka. W niedzielę dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych ks. biskup poświęci w Paterku kaplicę na cmentarzu.

Posiedzenie prezesów lokalnych towarzystw. W dniu 11 bm. przy licznych udziale zebranych odbyło się posiedzenie prezesów lokalnych towarzystw (których mamy aż 51!). Tematem obrad było m. in. wybranie komitetu obywatelskiego, celem doodnego przyjęcia ks. biskupa Laubitz. Do komitetu wybrano pp.: burmistrza T. Bobowskiego, T. Biniakowskiego, właściciela ziemskiego, Cz. Witosławskiego, prezesa Tow. Kupców, W. Malickiego, redaktora „Oreodownika Urzędowego”, profesora gimnazjum p. Marciniaka oraz nauczyciela szkoły ludowej p. Ziarnka.

Dalej uchwalono jednołownie, że odtąd, wszystkie towarzystwa przy publicznych pochodach, będą się ustawiały podług starszeństwa, które się liczy od roku powstania danego towarzystwa. Następnie uchwalono więk-

szością głosów, ażeby na przyszłość w jeden dzień nie urządzano zabaw, trzy lub cztery Towarzystwa jednocześnie. W tym celu wszystkie organizacje, chcące urządzać zabawy zimową porą, nadesłały na ręce przewodniczącego p. burmistrza, do dnia 1 października, daty projektowanych zabaw, poczem zostanie zwołane posiedzenie prezesów, na którym uzgodni się terminy.

Ostatniemu zebraniu Tow. Rzemieślników przewodniczył p. W. Szatkowski. M. in. omawiano sprawy szkoły zawodowej dokształcającej, sprawę zjazdu w Jarocinie i sprawozdanie ze Święta Rzemieślniczego. Referat na temat: „Czy jesteśmy demokratami?” wygłosił p. M. Bawarski.

Jak to nazwać? Podczas pobytu w naszym mieście zespołu artystycznego „Reduty” jeden z aktorów na plaży kąpielowej zdjął z siebie kostium kąpielowy i w stroju naszego praojca Adama, chciał używać kąpeli słonecznych, pomimo że kapało się w tym miejscu wiele osób. Gdy prośby i groźby dozorczy łazienek nie pomogły, usunięto mało wrażliwego artystę przemocą z plaży.

Nareszcie! Po czteromiesięcznej przerwie w piątek, dnia 19 bm. nastąpi ponowne otwarcie przybytku X. muzy, tj. naszego kinoteatru. Na premierę wyświetlany zostanie najlepszy film polski z Smosarską „Iwonka”. Zainteresowanie tym filmem ze względu na jego walory artystyczne jest w mieście ogromne.

prawy w myśl znanej greckiej zasady: poznaj siebie samego. Śmieszne i upokarzające stanowisko współczesnych figur powieściowych ma być właśnie tem zwierciadłem, w którym każdy siebie samego ogląda i poznaje. Sienkiewicz za cel powieści uważał „krzepić życie, nie zaś podkopywać, uszlachetniać je, nie zaś plugawić, nieść dobrą nowinę, nie zaś złą”. Długo umie on i lubi być często bardzo wesoly i humoru jego nic nie mąci ani zakłóca. Komizm jego jest nie tylko wysoce artystyczny, ale i niezwykle zabawny, a humor prawdziwy i pogodny.

Odnosnie do Sienkiewicza i humorystów, zgangrenowanych beznadziejnym pesymizmem lub nienawiścią względem istniejącego ustroju społecznego, słusznie można zastosować słowa znanego historyka literatury, Hettnera, „że prawdziwy humor podnosi nas i koi, okazuje bowiem, iż pomimo wszystkich sprzeczności i braków świat godzien jest tego, aby go kochać i żyć na nim; fałszywy humor męczy nas i odstręcza, gdyż okazując jakby we wkleślem zwierciadle nasz byt i istotę skrzywione obmirzanie nam je pragnie”. Dlatego też całą twórczość Sienkiewicza nadzwyczaj trafnie ocenia Marja Kopnińska, jako pracę narodowego palacza. Jego „Teki Worszyły” była niejako pchnięciem w stygnące ognisko, a dalsza działalność czujnością, by ten wysiłek nie poszedł na marne, a więc zasilaniem ogniska nowym paliwem, zbieraniem i dorzucaniem tego, co może ten ogień wzmocnić i co spotężnić go powinno. W końcu żar przebił martwe popioły wieków i zaświecił potężnie. I uczyniło się ognisko ducha naszego jaśniejszym, szerzej wi-

dzianem, goręcej i powszechniej czułem i wzmogło się w nas życie.

Na zakończenie należałoby scharakteryzować stosunek Sienkiewicza, jako humorysty, do innych tego pokroju wielkości. Otóż utrzymuje się zdanie, że większym humorystą od Sienkiewicza był Dickens. Byłbym w tym wypadku zdania przeciwnego. Dickens jest za nudny i za rozwlekły w swoim humorze. Pomimo bardzo na pozór urozmaiconych sytuacji i obrazów, pomimo wielkiej ilości figur komicznych odnosi się wrażenie monotoni i częściej niż potrzeba uderzy nas myśl, że to lub owe jest powtórzeniem zrzędnem, zamaskowanym w innej nieco formie. Rażą też zdania i uwagi, które mają być nietylko dowcipne, ale i głębokie, tymczasem są jako dowiec oziężale a w głębi swojej okazują się dość banalnymi. Nie takim jest Sienkiewicz. Werwa i życie w humorze Sienkiewicza są naturalnymi objawami, podczas gdy u Dickensa odnosi się wrażenie, że jest tam coś sztucznego i wysiłonego ponad miarę. Rozmaitości sytuacji jest u Sienkiewicza naprawdę wielka i swobodna, a komizm płynie z prawdziwej miłości która nie znosi karykatury. Dickens nieraz pastwi się nad swoją ofiarą, bo jej nienawidzi. O Sienkiewiczu w każdym razie tego powiedzieć nie można. Stąd Sienkiewicz stoi niezaprzeczenie wyżej od Dickensa, choć jest częściowo jego uczniem. Tem większą też chwałą oddać należy wszechstronności genjusza Sienkiewiczowskiego. Większy od Sienkiewicza humorystą mogą jeszcze być, ale szlachetniejszym i pożyteczniejszym nie będzie żaden.

Dr. Teodor Brandowski.

## Święto pieśni w Łopienniu.

25-ta rocznica istnienia koła śpiewaczego św. Cecylii.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Koło Śpiewacze w Łopienniu, tuż za Janowcem, obchodziło w ub. niedzielę rzadką uroczystość — 25-lecie swego istnienia. Było to święto, w którym udział brali przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, ha nawet całe społeczeństwo, otaczające Koło Śpiewacze św. Cecylii troskliwą opieką, oraz bratnie koła: dwa z Janowca, dwa z Gniezna, jedno z Klecka i delegacja koła śpiewaczego ze Żnina.

Już od rana panował w Łopienniu ruch, bardzo ożywiony: mała ta, historyczna miejscowość (niegdyś miasto, obecnie wieś) zaroila się od licznych gości, przybywających z okolic, aby zasłużonemu w krzewieniu mowy polskiej za pomocą pieśni naszej — Kołu Śpiewacemu św. Cecylii złożyć hołd z okazji obchodu ćwierćwiekowej istnienia.

W miejscowym kościele parafjalnym odprawił nabożeństwo na intencję jubilatki ks. proboszcz Gierowski, który wygłosił do pieśniarzy podniosłe kazanie, a chór tumski z Gniezna, zaproszony umyślnie na tę uroczystość, wykonał w czasie nabożeństwa stosowne śpiewy.

Po nabożeństwie wyruszył z przed lokalu p. Kochanowicza pochód przy dźwiękach orkiestry szkoły muzycznej p. Guzińskiego z Poznania — do szkoły w Łopienniu, gdzie odbyło się posiedzenie uroczystościowe. Wielka sala szkolna zapelniała się po brzegi uczestnikami tej pięknej uroczystości, którą zagaiał prezes Koła Sp. św. Cecylii, p. Walerjan Tomaszewski, hasłem „Czesć Pieśni!” — witając w serdecznych słowach obecnych, poczem przemówił kierownik szkoły p. Iwicki, imieniem społeczeństwa miejscowego.

Następnie przewodnictwo honorowe objął p. Uznański, niestrudzony działacz na niwie śpiewaczej, prezes „Harmonji” w Janowcu i zawiadowca tamtejszej stacji kolejowej. Do pióra powołał p. Uznański p. Męczynskiego z Gniezna. Teraz nastąpiło sprawozdanie z działalności Koła Śpiewaczego św. Cecylii za 25 lat, bardzo szczegółowo opracowane przez sekretarza p. Chojnackiego. Se sprawozdania dowiadujemy się, że Koło to powstało dzięki zabiegom kilku miejscowych jednostek z ówczesnym ks. proboszczem Donathem na czele w r. 1902; ks. Donath był przez długi czas patronem Koła i wybitnie przyczynił się do krzewienia pieśni polskiej w tej miejscowości, oraz okolicy.

Władzom pruskim działalność polskiego koła śpiewaczego w Łopienniu była sołą w oku, więc też wypróbowanemi metodami wynaradawiania starał się zaborca zastraszyć Polaków, że ściągają na siebie kary, jeżeli należeć będą do szeregów śpiewaczych, — szykany stosowane wyrafinowane, jak wszędzie na ujarzmionej wówczas ziemi polskiej, byle zgnieść placówkę, stanowiącą dorobek kulturalny społeczeństwa miejscowego. I znaleźli się ludzie słabi, którzy, przestraszeni groźbami Prusaków, wystąpili z szeregów śpiewaczych, ale tych słabych było tylko kilku, natomiast ci, co w pieśni widzieli ostoje, nie ulękli się groźb pruskich, lecz pozostali wiernymi tradycjom ojców. Ich to wace wytrwałości zawięzająca Koło Śpiewacze św. Cecylii rozkwit jeszcze większy, bo szeregi pieśniarzy powiększały się stale, a chór okazywał wciąż swoją żywotność, szczególnie przez wykonywanie stosownych śpiewów w miejscowym kościele parafjalnym.

W kilka lat po założeniu Koła członkowie postarali się o skromny sztandarek, na którym po jednej stronie widniał napis: „Czesć Polskiej Pieśni!”. Władze pruskie, których bezczelność nie miała granic, widocznie obawiały się wyrazu „polskiej” i nakazały go zakryć. Nie było zatem rady, bo trudno walczyć z brutalną przemocą, przeto uczyniono zadość bezwzględności pruskiej i wyraz „polskiej” zakryto kawałkiem materiału białego. Ale ten krok bezczelności pruskiej nietylko nie zraził Polaków w Łopienniu, lecz spotęgował w nich umiłowanie pieśni rodzimej, to też, otaczają sztandarek swój, jak cenną relikwię, jeszcze więcej pokochali Koło Śpiewacze św. Cecylii, które rozwijało się coraz pomysłniej, stanowiąc prawdziwą chlębę Łopienna i okolic.

Wśród wielu przemawiających w budynku szkolnym z okazji wspomnianej uroczystości, zabrał głos także przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, red. Kazimierz Purwin, który w dłuższym przemówieniu skreślił dzieje pieśniarstwa polskiego we wszystkich trzech zaborach, oraz na obczyźnie, składając hołd tym pieśniarzom w Łopienniu, którzy, mimo szylan pruskich, wytrwali przy sztandarze pieśni polskiej i doczekali się wolności zjednoczonej, Wielkiej Ojczyzny naszej.

Honorowy przewodniczący zebrania uroczystościowego, p. Uznański z Janowca udekorował odznaczeniami za wytrwałą

pracę w Kole Śpiewacem św. Cecylii sześciu niestrudzonych działaczy, których zarząd mianował członkami honorowymi. Są to pp.: Kazimierz Kochanowicz, Wacław Tomaszewski, Jan i Mieczysław Tarnobrodzcy, Władysław Gościński i Jan Rybnarzewski (zamieszkały, obecnie w Bydgoszczy).

Imieniem członków honorowych dziękował w rzewnych, pełnych patryjotyzmu słowach p. Kazimierz Kochanowicz, przyrzekając dalsze poparcie Kołu Śpiewacze św. Cecylii. Wkońcu przemówił imieniem Komitetu Wykonawczego ziemianin p. Kowalczyk, a po wyczerpaniu porządku obrad p. Uznański zamknął posiedzenie hasłem „Czesć Pieśni!” i nakoniec odśpiewano „Rotę”.

Ze szkoły znów ruszył pochód do lokalu p. Kochanowicza na obiad.

Po południu w jednym z ogrodów odbyła się zabawa i popisy poszczególnych chórów, przybytych na tę uroczystość. Chóry otrzymały od zarządu Koła Śpiewaczego św. Cecylii w Łopienniu — upominki dla upamiętnienia tego wspaniałego święta pieśni.

Do sztandaru Koła św. Cecylii ofiarowano wiele gwoździ, nietylko od kół bratnich, ale także od osób prywatnych i redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Chór jubilatki w Łopienniu liczy obecnie 46 członków czynnych, dyrygentem zaś jest kierownik szkoły p. Iwicki, który nie szczędzi trudu, aby naszych pieśniarzy wioskowych przygotować należycie i dać im prawdziwą strawę duchową. Członków wspierających jest też sporo, co dowodzi, że społeczeństwo miejscowe troskliwą opieką otacza Koło św. Cecylii.

Uroczystość niedzielna w Łopienniu należy do tych, których się nie zapomina, to też żywe wspomnienia o niej pozostaną wszystkim uczestnikom zawsze w pamięci. Dziwić się tylko należy, iż z zarządu okręgowego z Wągrowca nikt nie przybył do Łopienna, co bardzo raziło i wywołało niemile wrażenie wśród uczestników uroczystości.

## Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. apteka pod Orlem, Rynek Staromiejski.

Urodzenia, zgony i śluby. W czasie od 31 lipca do 6 sierpnia urodziło się 14 chłopców, 13 dziewcząt w tem 3 nieslubnych, 2 nieżywych, razem 27 dzieci. Zmarła 5 mężczyzn, 6 kobiet i 6 dzieci, razem 17 osób. Ślubów zawarto 3.

Górą nasi! Polski Związek Towarzystw Wioślarskich z Warszawy nadesłał do Klubu Wioślarskiego w Toruniu zawiadomienie, że członek Klubu Wioślarskiego p. W. Barwicki z Torunia został zakwalifikowany na wyjazd zagranicę w składzie reprezentacji wioślarzy polskich, udających się na zawody o mistrzostwo Europy w Como (Włochy) i na międzynarodowe regaty w Lugano i Pallanzo (Szwajcaria).

Kradzież zegarka. Niej. Bieleckiemu Wincentemu z Warszawy skradziono w pewnym hotelu zegarek męski.

Zaginął — czy ucieki? Dnia 11 bm. zgłosił Bączkowski Stanisław o zaginięciu Jarzębskiego Jana, zam. w Chełmży przy ul. Kościuszki nr. 3, lat 18, który był u niego uczniem piekarskim i ostatni raz był widziany 6 bm. Rysopis: wzrost 165, cera biała, włosy jasno-blond.

Samobójstwo. Ub. czwartku popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej niej. Marja Zielińska z Łodzi. Odwieziona w ciężkim stanie do lecznicy miejskiej, kilka godzin później zmarła.

Pokąsany przez psa. Właściciel hotelu pod „Modrym fartuszkim” przy nowomiejskim Rynku p. Gniewkowski Roman, dotkliwie pokąsany został na Kępie Bazarowej przez psa p. Kubackiego, zawiadowcy łazienek miejskich.

**Osiedliłam się w Toruniu**

jako (18465)

**lekarz specjalista w chorobach**

**ocznych**

**Dr. med. Klara Kruppik**

b. asyst. Kliniki oczn. Uniwersytetu Poznańsk.

Przyjmuje od 9<sup>1/2</sup>—12<sup>1/2</sup> przed południem i od 4—6 po południu.

ul. Mostowa nr. 38, I. piętro, (blisko ul. Szerokiej). — Telefon nr. 355.



# Wielkie święto w Gąsawie. KRONIKA

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Od czasu pamiętnego zjazdu książy i biskupów z całej Polski w roku 1227, nie jaśniała Gąsawa takim blaskiem, jak w dniu 14 sierpnia 1927 r., kiedy na zlot sokoli okręgu kujawskiego i połączone z nim uroczystości przed pomnikiem Leszka Białego przybyły wielkie rzesze panów i ludu — do spokojnej miłośnicy.

Gąsawa przybrała szatę odświętną. Piękne transparenty powitalne i girlandy porozwieszane na ulicach, chórągwie powiewające na domach, udekorowane okna i świeczki przygotowane do iluminacji, świadczyły o tem, że dzień to wielki...

Zarząd żnińskich kolei powiatowych uruchomił specjalne pociągi. Na dworcu i na obszernym boisku ruch panował niezwykle dzień i noc. Boisko, na gruncie wspaniałomyślnie „Sokolowi“ gąsawskiemu podarowane przez zacnego prezesa, druha K. Gramze — z swoimi dekoracjami i szafasami prezentuje się świetnie.

Po próbie generalnej i śniadaniu trąbka naczelnika okręgu, d-ha Mrówczyńskiego z Inowrocławia, daje hasło do formowania się w czwórki do pochodu do kościoła na rasze świętą.

Naczelnik raportuje prezesowi okręgu, druhowi Ziętowskiemu obecność 238 druhów ćwiczących, 34 sokolic i 60 młodzieży płci obojga. Do tego dochodzi większy zastęp druhów starszych, oddział cyklistów i szereg innych organizacji — razem przeszło 500 głów.

Ponieważ stary kościółek parafjalny nie mógł pomieścić wszystkich wiernych, ołtarz ustawiono zewnątrz — przed kościołem.

Podczas mszy św., którą odprawił jeden z przejeżdżnych księży z diecezji wileńskiej, chór kościelny pod batutą p. Tybłewskiego uraczył słuchaczy wspaniałym koncertem. Do mszy św. uszli dwaj starsi sokoli. Miejsca honorowe przed ołtarzem zajęli przedstawiciele władz z p. starostą Szczerbińskim ze Żnina na czele.

## Piękne kazanie

zastosowane do uroczystej chwili — wygłosił nowy proboszcz gąsawski, ks. Krupski. Słuchano go z zapartym oddechem. Przedstawił dzieje ówczesnej Polski, swarliwej i kłótniwej i rolę w niej księcia Leszka, który krwią swą tutaj przypieczetował dążenie do zgody i do zjednoczenia rozbitych dzielnic w jedną wielką całość. Polska dzisiejsza niech się wystrzeże błędów i grzechów swoich praocjów, aby z niezgody naszej i rozbitcia społeczeństwa na liczne partje i sekty nie skorzystali nieprzyjaciele!

## Wspaniały pochód.

Po nabożeństwie uformowały się na rynku zastępy sokole na nowo i razem z innymi organizacjami, które się przyłączyły, ruszyły przy dźwiękach orkiestry inowrocławskiej w stronę Marcinkowa.

Starszyzna sokola, władze, burmistrz p. Jamroży, magistrat i rada miejska szli na czele. Za nimi w karnym ordynku, w malowniczych strojach 16 gniazd sokolic ze sztandarami, ugrupowani wedle starszeństwa. Najpierw Inowrocław — najstarsze gniazdo sokole w Wielkopolsce — potem „Sokół Nadgoplański“ z Kruśzwicy, Strzelno — jako trzecie, dalej Mogilno, Pakość, Żnin, Barcin, Gąsawa, Kwieciszewo, Rogowo, Matwy, Trląg, Bronisław, Szczebanowo, Piechcin i Mierucin. Za nimi delegacje Powstańców i Wojaków, młodzież katolicka z Szelejewia, stowarzyszenia i bractwa kościelne miejscowe. Pochód zamykały cztery drużyny harcerskie, w tem jedna z Gniezna.

Na wyróżnienie zasługuje Piechcin, niewielka osada przemysłowa pod Pakością, gdzie do „Sokoła“ na-

leżą wszyscy bez różnicy stanu. Drużynę męską prowadził prokurent tamtejszej wapiarni, d-h Stawek, z oddziałem żeńskim maszerowała naczelniczka, p. dyrektorowa Namyśłowska. Gniazdo Piechcin ma 150 członków. Inteligencja tam nie stoi od klasy pracującej.

Rzucicie też oklaskiwano „najmłodszego“ sokolika, chłopczyka sześciolatniego, idącego na czele kolumny rogowskiej. O Rogowie podawano do gazet zawsze same plotki, tym razem niech nam będzie wolno napisać coś pochlebnego. Obywatelka p. Skalska, matka tego sokolika, własnym kosztem sprawiła mundury sokole 8 druhom. Czołem! takim Polkom!

Z przykrością jednak musimy stwierdzić, że zarząd Dzielnicy Poznańskiej zlekceważył zupełnie zlot gąsawski, nie przysłał bowiem przedstawiciela, ani też uważał za wskazane usprawiedliwić swą nieobecność. Tymczasem pamiętali o uroczystościach gąsawskich — ojciec Sokolstwa Wielkopolskiego, druh Gruszczyński z Inowrocławia, i p. Tuchołka, właściciel Marcinkowa Dolnego, który nadesłał depezę aż z Norwegii...

## Przed pomnikiem Leszka Białego w Marcinkowie Górnem.

Pochód zajął blisko dwukilometrową przestrzeń. Czołowa kolumna — cykliści — już była na wzgórzach Marcinkowa, kiedy ostatni szeregowcy wychodzili koło tartaku Poznańskiej Spółki Drzewnej z Gąsawy. Śmiało rzeć można, że było półtora tysiąca ludzi w pochodzie.

Już z daleka bieleje potężny pomnik, ustawiony na wywyższeniu w parku państwa Gózimirskich. Konający Leszek na rozhukanym koniu, pod kopytami konia powalony na pastnisk. Dzieło małe u nas znanego artysty-rzeźbiarza Juszczyka. Masa trwała, granitowa. Pomnik ten, jak nas zapewnia jego twórca — przetrwać może 500 lat.

Ulewny deszcz, który nagle spadł, nie przeszkodził uroczystościom. Kiedy poczty sztandarowe okoliły pomnik, na trybunę wszedł prezes okręgu kujawskiego, d-h Ziętowski z Inowrocławia, aby otworzyć zlot jubileuszowy i zaapelować z tego historycznego miejsca do stojących zdala od „Sokoła“ (na szczęście takich w Gąsawie niema), aby wstąpili w jego szeregi. Sokolstwo oddaje hołd praocjom przez złożenie wieńca u stóp pomnika.

Rozlegają się słowa „Roty“ Konopnickiej, chyłą się sztandary i czoła. Chwila święta, niezapomniana...

Po chwili ukazuje się na mównicy, powitany grzmiotem oklasków, dziedzie Marcinkowa Górnego i fundator pomnika, p. Konstanty Gózimirski, założyciel i przez 10 lat z rządu prezes „Sokoła“ gąsawskiego. Mówi z zapalem, cytuje każde słowo, jaką to ziemia posiada siłę, jak ją trzeba kochać, jak miłość ta potężniejsza, kiedy w niej pełno pamiętek... Intruzów, jak organizm ludzki, ziemia wyrzuca, swoich przygarnia.

...Kiedy pradziad mój w r. 1833 stawił figurę na polu, na miejscu, gdzie zginął Leszek Biały, władze zaborcze nie zezwoliły mu umieścić skromnej tablicy pamiątkowej. Czyżby ona zagrażała potędze pruskiej?!

...Często, jako dziecko, dumalem na tem miejscu i zrodziła się we mnie myśl postawienia okazałego pomnika — opowiada zebrany p. Gózimirski. — Znalazłem artystę, który ze swoim talentem łączy ideały szlachetne... On (Juszczyk), który nie dba o mamone, pomógł mi urzeczywistnić moje marzenia...

...Choć dramat gąsawski dziejopisarze rozmaicie osadzają, był on „krwawa ofiarą“ na ołtarzu zjednoczenia Ojczyzny. W imię zgody — si-

nie jeden z najdroższych nam Piastowiczów. Zbrodnia gąsawska niezatarcie wryła się w nasze serca, pomnik ma unaoczniać, jak niesłychanie ważnym czynnikiem dla społeczeństwa jest — zgoda!

P. Gózimirski dziękuje Sokolstwu za położone około zjednoczenia Ojczyzny zasługi i oddaje pomnik pod jego pieczę. — Pomnik, którego nie zrodziła nienawiść, ale miłość dla Ojczyzny!

Sokoli rozentuzjazzowani, porwali zacnego obywatela i obnieśli go z tryumfem na swoich barach, wznosząc okrzyki „Niech żyje!“

Po defiladzie udano się do Marcinkowa Dolnego, na miejsce zgonu Leszka Białego, a potem napowrót do miasta.

Po wspólnym obiedzie (ziemianie z Kujaw i Pałuk znowu pokazali, że nie mają węża w kieszeni, jeśli chodzi o sprawę sokola) podążyli wszyscy

## na boisko,

gdzie rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne, t. zw. wolne i popisy na sprzętach. Wieczorem zakończyła się pierwsza część zlotu. Zabawa na boisku, przy blasku pochodni i ogni bengalskich trwała do 3 rano. Na drugi dzień rozpoczęły się zawody sportowe i była dalsza zabawa, jakiej Gąsawa — jak istnieje — nie pamięta.

Miasto było nocą iluminowane. Obywatele okazywali gościom na każdym kroku serdeczność wielką.

Niech żałuje, kto nie był w Gąsawie!

## Kim jest twórca pomnika?

Jakób Juszczyk jest artysta jeszcze młodym. Pochodzi z Cichej Wsi pod Nowym Sączem. Studjował w Krakowie pod okiem Raszki i Jerzego Mycielskiego. Akademia Umiejętności nagrodziła go medalem za rzeźbę „Krzyk wojny“. Cenniejsze prace Juszczyka nabyło Muzeum Narodowe w Krakowie i umieściło na wystawie w Sukiennicach.

Artysta przebywa od dwóch lat w Wielkopolsce. Oprócz pomnika Leszka Białego, wyciosał z kamienia dwie allegoryczne postacie rycerzy z owej epoki, którzy niby strażnicy, zdobią główny portal parku w Marcinkowie Górnem. Obecnie artysta pracuje w Witaszycach, w majątności hr. Bnińskich, przygotowując rzeźby dla Monachjum. Powierzono mu również odrestaurowanie artystyczne pałacu Działyńskich w Poznaniu.

## Garść aforyzmów.

Czuje się na siłach! — zatriumfowała glista i... zabrała się do polknięcia cegły.

\*

A gdy złodziej jął rozpakowywać łup, okazało się, że to był guzik tylko stokrotnie owinięty. — Tak los karze przestępstwa!

\*

Mam-li zapaśnikiem zostać, czy poetą? zastanawiała się myśl, która łamała sobie głowę nad wyborem zawodu.

\*

Zostałeś obrażony? Przypisuj sobie samemu główną winę: nie powinieneś być do tego dopuścić!

\*

Niema nic bardziej groteskowego niż — majątek. Kto go bowiem posiada, ten o tem nie wie; a kto go nie ma, pragnie... A może właśnie ta tęsknota jest największym skarbem?

\*

Poziom twórczości artysty zależy od wartości kobiety, którą on się upaja — kierunek twórczości zaś od — charakteru tej kobiety...

L. Wan.

Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1927 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Rocha.  
Jutro w środę Jacka w.  
Wschód słońca o godzinie 4.44.  
Zachód słońca o godzinie 7.23.

## DYŻUR NOGNY W APTEKACH.

— Dyżury aptek: W niedzielę 14. bm.dy. Od wtorku 16. bm. do poniedziałku 22. bm. mają dyżur nast. apteki:

1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem St. Rynek.

**POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej** czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. Telefon nr. 615.

**Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.**

## TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek wchodzi na afisz ostatnia nowość sceny stołecznej, tryskająca humorem komedia A. Engla pt. „Przyjaciółka Pana Ministra“. Zespół wykonawczy tworzą pp. Piekarzykówna, Sarnecka, Morozowiczowa, Borski, Daniłowicz, Kwiatkowski, i nowozaangażowany artysta Teatru im. J. Słowackiego p. Józef Sawicki. Dekoracje pomysłu p. Węgrzyna. Reżyseria p. A. Kwiatkowskiego.

„Przyjaciółka Pana Ministra“ wypełni całkowicie repertuar bieżącego tygodnia.

Dyrekcja teatru niniejszem podaje do wiadomości, że wszystkie legitymacje zniżkowe i bony ważne są tylko do dnia 31-go sierpnia br. włącznie. Po tym terminie żadne zniżki uwzględnione w kasie nie będą.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni arcymelodyjna operetka O. Straussa pt. „Dokoła miłości“.

Jutro w środę z powodu próby generalnej z „Gzardaszki“ z p. Lucyną Messal przedstawienie zawieszono.

Lucyna Messal, primadonna warszawskiej operetki, wystąpi tylko 2-krotnie w „Popularnym“ w najlepszych swych kreacjach. W czwartek 18 bm. odegra rolę „Sylwy“ w „Gzardaszce“, a w piątek, 19 bm. rolę „Lucy“ w „Targu na dziewczęta“.

Powiększono orkiestrę do pełnego składu symfonicznego, zaangażowano do pulpitu kapelmistrza jednego z najlepszych kierowników muzycznych operetki p. St. Nawrota, wzmocniono i przeskolono chóry, odświeżono dekoracje i kostjomy.

Bilety już są do nabycia w kasie dziennej, w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna pl. Teatralny, a w dzień przedstawienia w kasie teatru (telefon 280).

## Pokłosie świąteczne.

Dwa dni odpoczynku skończone. Każdy, kto miał możność odpoczywania przez dwa ubiegłe dni świąt, dziś rano — zwykłym trybem rozpoczął dzień pracy. Tylko niestety my dziennikarze świąt nie mamy. Każda niedziela, lub jakieś święto zawałeni jesteśmy pracą. Tak też było w niedzielę i poniedziałek. Członkowie naszej redakcji (a jest ich kilkunastu) wyjeżdżali na prowincję, gdy i w dniach tych było moc uroczystości różnych towarzystw, zjazdów i t. d. A czytelnicy nasi muszą mieć zawsze świeże wiadomości.

W Bydgoszczy za to nie było poważniejszych uroczystości. Bardzo ładną zabawę urządzili w ogrodzie Resursy kupieckiej Powstańcy i Wojacy ze Szwederowa. Amatorzy strzelania mieli do dyspozycji wiatrówkę i za parę groszy walczyli o nagrody. Nawet sprawozdawca „Dziennika“ wystrelał sobie bardzo ładną masielniczkę. Prócz strzelania były gry o cukierki i słodycze. Tu rej wodziła dziewczyna, pragnąca jak wiadomo, najbardziej słodyczy.

Podobnie ładną zabawę urządzili inwalidzi z racji Święta Żołnierza w Strzelnicy. Było tam bardzo rojno. Niżsi pracownicy pocztowi zabawiali się u Patzera w ogrodzie i na sali. Każde towarzystwo jak mogło, tak starało się, by uprzyjemnić w święta czas swym członkom.

Dużo też było wycieczek. Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich ze Szwederowa było na wycieczkę w Białychbłotach. Do Samostrzela pojechało Towarzystwo Śpiewacze Kolejarzy. „Macierz“ Powstańcy i Wojacy zaaranżowała wycieczkę do Brzozy, gdzie odwiedzili nasi wojacy grób poległych powstańców i urządzili sobie małe manewry z tamtejszym towarzystwem. Było tam jeszcze moc niespodzianek, a uczestnicy tej wycieczki bardzo mile wynieśli z niej wspomnienia. Na wycieczkę do Fordonu i do Ostromecka wybrały się też nasze sympatyczne Młode Polski, zrzeszone w Stowarzyszeniu „Przymyk“ i to parostatkem a do



Solca Kujawskiego na wycieczkę piechotką u-dała się 12 drużyna harcerek.

Nie sposób wyliczyć jeszcze całego szeregu towarzystw, które w niedzielę, lub w poniedziałek opuściły Bydgoszcz. Zaznaczyć jednak należy, że Towarzystwo Miłośników Sceny, wyjechało do Łabiszyna i tam w lokalu p. Kierczyńskiego odegrało komedię Blizińskiego pt.: „Jesienny kawaler”. Następnie jako dalszy ciąg programu był dział koncertowo-muzyczny. Zabawa zakończyła miłe występy Towarzystwa Miłośników Sceny.

Nie możemy tu przemilczeć zawodów sportowych urządzonych przez szkołę oficerską, które zaczęły się już w sobotę. Wyniki ich podane zostaną w „Sporcie Pomorskim”.

Siódma rocznica „Cudu nad Wisłą” w tym roku obchodzona była w bardzo skromnych rozmiarach, albowiem, cała dywizja, jak wiadomo, jest na manewrach w okolicach Tucholi. Imponująco za to wypadła promocja oficerów, wychowanków czwartego kursu stacjonarnej w naszym mieście szkoły, ale o tem sprawozdanie specjalne dla braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru „Dziennika”.

### Wypadki samochodowe.

Wczoraj o godzinie 15-tej przy zbiegu ulic: Dworcowej, Królowej Jadwigi i Śniadeckich najechały na siebie dwa samochody osobowe, które uległy prawie że kompletnemu rozbiciu. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Jak zdołano stwierdzić, jeden z prowadzących samochód nie miał prawa jazdy.

W dwadzieścia minut po powyższym wypadku, na tem samym miejscu samochód wojskowy 810 najechał na robotnika Krygiera Kazimierza (Szopena 7). Doznał on silnego wstrząsu i tym samym samochodem odwieziony został do lecznicy miejskiej.

— **Przedłużenie Wystawy Wodnej.** W dniu wczorajszym odbył się uroczysty akt wręczenia nagród wystawcom pod przewodnictwem wiceprezesa Komitetu Honorowego p. prezydenta Kasprzowicza, o czem obszernie napiszemy jutro. Wobec wielkiego sukcesu Wystawa została przedłużona do dnia 21 bm. i niewątpliwie będzie jej towarzyszyło niemięjsze powodzenie, tem bardziej, że codziennie do godz. 4 po poł. wejście będzie kosztowało tylko 50 gr. Orkiestra, kino i radio będą nadal czynne.

— **Cennik na węgiel, koks i drzewo.** W dziale ogłoszeniowym naszego pisma podaje Koło Kupców branży opalowej przy Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy cennik na węgiel, koks i drzewo, zatwierdzony przez władzę policyjną, który od dnia 10 bm. stosują wszystkie firmy opalowe naszego miasta.

— **Egzaminy na mierniczych.** Dowiadujemy się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie jesiennym odbędą się w październiku. Kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie jesiennym, winni złożyć należycie udokumentowane podania w ciągu sierpnia na ręce sekretarza komisji egzaminacyjnej, Warszawa, Foksal 11. Tam też nabywać można wykazy ustaw, rozporządzeń i przepisów, wymaganych przy egzaminie.

— **Zabawę w Oplawcu** u p. Szmelca urządził w niedzielę, 7 bm. komitet opieki nad sierotami po kolejarzach przy Oddziale Mechanicznym w Bydgoszczy. Program zabawy obejmował: koncert w ogrodzie, wykonany przez orkiestrę „Sokoła” bydgoskiego, a podczas koncertu różne gry towarzyskie, jak np. strzelanie do tarczy o premje, które były bardzo okazale. Pierwszą nagrodę zdobył p. Pasterski (serwis do kawy), drugą p. Urbaniak (menaż), trzecią p. Janowskiak (wazon). Oprócz tego koło szczęścia, gry dla dzieci itp. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, przy której bawiono się ochoczo aż do późna. Zasluga na zarządzie oddziału, do którego należą pp.: inż. Steciewicz, inż. Ostrowski, Kiełczewski i Adrian.

— **Falszowane wina.** Od pewnego czasu pojawiło się w handlu wino butelkowane „Chateau Iquem”, które różne firmy w Bydgoszczy sprzedają jako oryginalne francuskie po cenach od 5 zł wwyż za butelkę. Jak się okazało, są to falsyfikaty, gdyż oryginalne wino „Chateau Iquem” w hurcie kosztuje ponad 30 zł za butelkę, a w detalu 50—60 zł; sprowadzać go zaś można z zagranicy tylko w butelkach, podczas gdy falsyfikaty krajowe sprowadzano do Bydgoszczy beczkami i dopiero na miejscu nalewano w butelki, na których naklejano francuskie etykiety.

Policja śledcza przeprowadziła szereg rewizji u firm bydgoskich i obojętą aresztami francuskimi, „Chateau Iquem”. Policja zastała u firm mnóstwo butelek tego wina jeszcze nieopietkietytowanych, firmy bowiem były ostrożne i naklejały etykiety na butelkach krótko przed sprzedażą. Zatem baczność, smakosze win: trzeba uważać, aby za-

## Napad rabunkowy w pociągu.

Ciężko poraniony drogomistrz kolejowy.

Pasażerowie pociągu Laskowice — Bydgoszcz, który przybył tu o godz. 1 w poł. przeżyli nielada sensację. W pociągu tym bowiem przychwycono opryszka kolejowego, młodocianego rabusia-bandytę, który podczas biegu pociągu usiłował zakłócić nożem pasażera II klasy, drogomistrza kolejowego Jana Kresta. W pewnej chwili jadący w sąsiednim przedziale nadkomisarz Policji Państwowej z Łodzi Sidorecz usłyszał wołanie o pomoc. Wpadł on do przedziału i schwytał bandytę, który specjalnie

skonstruowaną kulą mosięzną zadawał ciosy w głowę swej ofierze.

Po przybyciu pociągu do Laskowic, ciężko poranionego drogomistrza Kresta odstawiono do szpitala, zaś bandytę tym samym pociągiem odwieziono do Bydgoszczy i osadzono w więzieniu. Jest to 25-letni Kazimierz Rejniak rodem z Budziszawic pow. Koło. Dokonał on napadu w celach rabunkowych.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan poranionego Kresta jest bardzo ciężki.

## Co nasi gołębiarze wiedzieć powinni

Chodzi o gołębie pocztowe, których rejestrację prowadzą władze administracyjne pierwszej instancji.

W Bydgoszczy i na prowincji wszyscy hodują gołębie, a wielu lubuje się w gołębiach pocztowych jako najszlachetniejszych i najdroższych. Otóż władze pierwszej instancji podają do wiadomości osób interesowanych, najważniejsze postanowienia ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 o gołębiach pocztowych, a mianowicie:

Art. 9. Obrót gołębiami pocztowymi jest dozwolony wyłącznie pomiędzy osobami uprawnionymi do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych. Zmiany, zasze w stanie posiadania gołębi pocztowych, winny być niezwłocznie zgłaszane do odnośnych władz administracyjnych pierwszej instancji.

Art. 10. Przyłapano lub przyślakane gołębie pocztowe mają być niezwłocznie oddane najbliższej władzy bezpieczeństwa, bez względu na to, czy ten, kto znalazł się w posiadaniu takiego gołębia, ma, czy też nie ma zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych. Ten sam obowiązek ciąży na tym, kto, nie mając zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, w jakiś inny sposób przyjdzie do posiadania gołębia pocztowego.

miast oryginalnego francuskiego wina, nie podano wam kruszwickiego. Zaznaczamy przy tem, że jedynym właścicielem winnicy i dostawcą wina francuskiego jest hr. Bertrand de Iur Saluces w Bordeaux, który ma prawnie zastrzeżony znak i nazwę „Chateau Iquem”. Przedstawicielem na Polskę jest Hipolit Robiński w Poznaniu, przy ul. św. Marcina nr. 23. Oryginalne wino dostarczane jest tylko w butelkach, zaopatrzonych w oryginalną etykietę i napis: „de Iur Saluces” na korku wewnątrz.

— **Akademickie Koło Pomorzań w Warszawie** podaje do wiadomości, że od 15. 8. 1927 urzęduje Agenda Informacyjna w Bydgoszczy. Dokładnych informacji udziela o studjach na wyższych uczelniach warszawskich, oraz załatwia wpisy stud. P. I. D. Stefan Appelbaum-Jabloniowski, codziennie od godz. 14—16 Bydgoszcz, Sierca 21. Udziela się również informacyj listownie.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Graczyk grał, aż przegrał.** Przy przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej aresztowano w Miasteczku Józefa Graczyka, który w roku 1922 dopuścił się olbrzymich malwersacji, oszustw i sprzeniewierzeń, na wielkie sumy, w intendancurze wojskowej w Bydgoszczy, poczem uciekł do Niemiec. Po pięciu latach wojażu wpadł nareszcie w ręce policji. Graczyk legitymował się fałszywymi dokumentami, jednak poznano w nim dawno już poszukiwanego piaszka i aresztowano go.

— **Niegrzeczny Wiktorok.** Wiktor Pańczyk, Rosjanin, z zawodu litograf, pracował dawniej w parku szkoły pilotów i został zwolniony w r. 1921. Będąc jednak w posiadaniu legitymacji, jako funkcjonariusz szkoły pilotów, pobrał na weksle wiele różnych towarów u firm bydgoskich, jak: kurki skórzane, ubrania, czapki itd. ze zgóry powziętym zamiarem niewykupienia wksli. Dopiero w czwartek, 11 bm. został ujęty i oddany sądowi.

— **Zaginęła.** Franciszka Hoppe, lat 24, zamieszkała przy ul. Jagiellońskiej 7, miała się udać dnia 4 bm. do Czarska, lecz do dnia dzisiejszego tam nie przybyła ani też nie wróciła do domu. Istnieje możliwość jakiegoś wypadku, lub, że padła ofiarą handlarzy żywym towarem. Kto może wskazać pobyt zaginionej, lub jaki ślad o niej, zechce o tem donieść bratu zaginionej, p. Juljusowi Hoppe, zam. przy ul. Jagiellońskiej 7, lub policji. Zaginiona ubrana była w różowy kostium, wysoka m. 174, szarynka, włosy a la garconne.

— **Wandalizm.** Uczucie litości i żalu wzbudza widok ulicy Szczecińskiej i Bocianowa, na których trzewka są poobryzane ze skóry. Najprawdopodobniej uczyniły to

swawolnie biegające dzieciaki, które dla swej dzikiej przyjemności w taki sposób zniechęciły się nad drzewkami. Takim wybrykiem młodzieży należy jak najskuteczniej przeciwdziałać, gdyż popuszczenie tego płazem, daje im znów pochop do popełnienia podobnych niegodziwości. Sprawa ta powinna się zająć policja i wandalizm porządnie ukarać.

— **Złodzieje w kaplicy.** Do kaplicy znajdującej się przy ul. Miedza 2 włamali się złodzieje i skradli zegar wartości 50 złotych.

— **Ujęto 1 złodzieja, 1 awanturnika, 2 pijaków i 2 kobiety.**

## Ze sportu.

— **Międzynarodowy turniej zapaśniczy w Reursie Kupieckiej.** Wobec przybycia dwóch nowych o światowych nazwiskach zapaśników, jak Popławskiego, trenera wielkiego Zbyszka Cyganiewicza oraz Frenka (Węgry), publiczność z większym jeszcze niż dotychczas zainteresowaniem śledzi przebieg nadzwyczaj ciekawych walk. W ubiegłą niedzielę walczyli Saraki—Rogenbaum, systemem wolno-amerykańskim, przyczem po 7 minutach pięknym chwytym zwyciężył Saraki. Jako druga para walczyli Morton—Erdmann. Spotkanie to, świadczące o wysokiej technice obu zapaśników po upływie 25 minut nie dało rezultatu. W walce Sam-Sandi—Banaśkiewicz chwytym podwójnym nelsonem zwyciężył murzyn po 35 minutach. Walka rusko-szwajcarska Gaburenko—Badurski po 10 minutach nie została rozstrzygnięta.

Wczoraj walczyli systemem rusko-szwajcarskim Gaburenko-Rogenbaum bez rezultatu. W walce decydującej Badurski (Polska)—Morton (Finlandja) po 18 minutach zwyciężył Morton chwytem hyclera. Pierwsza klęska młodocianego zapaśnika polskiego nastąpiła z powodu dołkliwego wrzodu na karku, który uniemożliwił Badurskiemu ratowanie się pozycją mosty. Dlatego nastąpi rewanz i w krótko powyższą klasyczną para ponownie będzie walczyć. Gorącą walkę przeprowadził zapaśnik ciężkiej wagi, węgier Frenkiel z Saraki (Japonja); po 9 minutach zwyciężył węgier. Jako czwarta para walczyli Popławski—Sam-Sandi. Popławski, starszy zapaśnik ciężkiej wagi wykazał wielką rutynę i mimo wielkiego zmęczenia z powodu kilkudniowej jazdy jeszcze atakował murzyna. Walka ta nie została rozstrzygnięta.

Dzisiaj walczą: 1) Rogenbaum—Banaśkiewicz, walka rewanzowa; 2) Badurski—Popławski, dwaj polscy zapaśnicy; sifa i długoletnie doświadczenie przeciwko młodości i energii; 3) Frenkiel (Węgry)—Morton (Finlandja); jako ostatnia para walczą Lubusko (Małopolska)—Erdmann (Estonja) Arbieter Lubusko wezwał estonczyka do walki. W razie niepogody walki odbędą się w sali.

## „Ciekawy pasażer” grasuje na Pomorzu i Wielkopolsce.

Optanci polscy, przybývający z Niemiec do kraju ojczystego, skarżą się zawsze, że polskie władze konsularne zagraniczne czynią im ogromne trudności w otrzymaniu potrzebnych dokumentów na przyjazd do Polski. Tak samo skarżą się ci zagranicą przebywający Polacy, którzy mają swych krewnych w Polsce i pragną odwiedzić lub trochę dłużej w zakątku rodzinnym się zatrzymać, do nich szczególnie stosuje się ostre przepisy i rzadko kiedy się zdarza, że władze nasze proszą naszego zagranicznego rodaka wysłuchają.

Byłoby już wszystko w porządku, gdyby tę bezwzględność zastosowano do wszystkich przyjezdnych z zagranicy, a szczególnie do obco-krajowców. Niestety jednak tak nie jest.

Jako dowód niechaj posłuży następująca historia: W firmie „Pardon i Kurzawa” w Grudziądzu pracuje rzekomo niejaki Aleksander Izidor, Niemiec, czy też żyd niemiecki, który już od roku siedzi w Polsce. Skąd on pochodzi, nie trudno odgadnąć. Sprowadzono go z Niemiec. Podobno wyżej wymieniona firma zaangażowała Izidora z tej racji, że w Polsce zabrakło fachowca do handlu bydłem...

Ciekawy jest ten „pasażer”, który rzekomo uchodzi za pracownika wskazanej firmy. Grasuje on po wsiach i miasteczkach na Pomorzu i Wielkopolsce, odwiedzając tutejszych „Rittmeistrów”. Bez patentu, karty legitymacyjnej i karty kontrolnej skupuje on bydło i niem podobno handluje. Firma, zatrudniająca go nie raczyła do tje pory wciągnąć swego „fachowego pracownika” na listę ubezpieczonych w Kasie Chorych, ani też nie płaci żadnych podatków, wynikających z tytułu zatrudnienia siły pracowniczej.

Stan taki trwa już przeszło rok, a „pasażer” ów jeździ po zachodnich województwach, zalewając jakieś podejrzaną sprawę i nie martwi się o to, aby władze polskie utrudniały mu pobyt w Polsce.

Co nato p. wojewoda pomorski?

Dlaczego nie skosztowałes jeszcze

„Starki Litewskiej”  
BACZEWSKIEGO  
palonej z żyta?

Rok założenia firmy 1782. (18538)

**Zebrańie okręgowe zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich** odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 6.30 wieczorem na salce przy Farze. **Zarząd.**

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**A. B. pod nr. I i II.** Wysokość waloryzacji składek oszczędnościowych w kasach oszczęd. i kasach sierocych jest uzależniona od stanu danej kasy. Wkładki złożone w bankach, domach bankowych i P. K. O. waloryzuje się na 5%, ale waloryzuje się tylko taką część wkładki, jaka w chwili złożenia odpowiada 2500 zł. Waloryzacji ulegają tylko wkładki złożone do końca 1922 r. Wkładki złożone po roku 1922, nie ulegają waloryzacji, tak, iż będą zwracane tylko według relacji 1.800.000 mkp. = 1 zł.

**Pr. W. 19 — Starogard.** Bez zezwolenia Urzędu Skarbowego na wyszynk piwa, sprzedawać go nie wolno.

**T. S. urzędnicza państwowa.** Rozporządzenie to dotyczy jedynie urzędników państwowych mężczyzn. Urzędniczkę podlegają temu rozporządzeniu tylko wówczas, jeżeli są chlopczycami i noszą strój marynarkowy.

**Fr. Grabowski — Czernsk.** Spraw natury prywatnych nie ogłaszamy, nadają się one bowiem jedynie do policji lub prokuratury.

**L. S. 101.** Tylko droga eksmisji.  
**Nr. 500 Sadki.** 1) 753,75 zł. 2) 43,20 zł. 3) 6,82 zł. Waloryzacja pożyczek może być wyższa, jeżeli zostały zaciągnięte na odbudowę lub powiększenie majątku dłużnika. Do powyższych kwot dolicza się ponadto zaległe odsetki.

**J. Kr. fotograf. Kartuzy.** Zawód, w którym pracuje sam mistrz, bez pomocy czeladników, względnie uczniów, podatku obrotowego nie płaci.

**K. Grabowski, Puck.** 1) Dr. Szurlej, adwokat Warszawa, Aleje Ujazdowskie 18, 2) 244 zł.

**St. Szwajcack, Zerkowo.** Należy się zwrócić do autora tej powieści dr. Ant. Marczyńskiego, Hel, poste restante.

**„Dług prywatny.”** Za 3000 mkn. — 327 zł., zaś za 4000 mkn. — 332 zł.

**„P. K. W.”** Sprawa „Polonji” jest w sądzie.



# Wyrok w sprawie Przydworza, pow. wąbrzeskiego.

Hanikowski proces przegrał.

Informowaliśmy już naszych czytelników o wyroku, jaki zapadł w Toruniu w głośnej sprawie Przydworza w pow. wąbrzeskim. Obecnie podajemy w całej rozciągłości wyrok i motywy wyroku tej sprawy:

Sąd Okręgowy w Toruniu na ustnej rozprawie przeprowadzonej przez przewodniczącego dyr. S. O. Sobolewskiego orzekł:

I. Znosi się tymczasowe zarządzenie Sądu Powiatowego w Wąbrzeźnie z dnia 24. 6. 1927.

II. Wnioskodawca ponosi kosztą sporu.

III. Wyrok jest tymczasowo wykonalny.

Stan faktyczny: zgodnie z wnioskiem wnioskodawcy wydał Sąd Powiatowy w Wąbrzeźnie z dnia 24. 6. 1927 tymczasowe zarządzenie tej treści, że nakazuje się przeciwnikom wniosku zaniechania wszelkich czynności, któreby wnioskodawcę naruszały w posiadaniu dóbr państwowych Przydwórze, a w szczególności zaniechania rozbiórki budynków, przeszkadzania w pracach polnych oraz w sprzącie żniw przez wnioskodawcę i zaniechania wszelkich z ich strony prac polowych na gruntach majątku Przydwórz. Jednocześnie wyznaczył sąd wnioskodawcy dwutygodniowy czasokres do wezwania przeciwników wniosku przed sąd sprawy głównej do ustnej rozprawy co do słuszności tymczasowego zarządzenia.

Zgodnie z tem wniosł wnioskodawca dnia 6. 7. 1927 r. pozew do tutejszego sądu.

Uzasadnienie: wnioskodawca wywodzi, że zawarł ze Skarbem Państwa działającym przez Pomorski Urząd Wojewódzki wydział dóbr państwowych dnia 4. 12. 1921 kontrakt dzierżawy majątku państwowego Przydwórz, pow. Wąbrzeźno na czas 1. 7. 1921 do 31. 10. 1936 r. Ze kontrakt ten do tychczas nie został rozwiązany ani wypowiedziany, że zatem w tym stanie dokonana przez Urząd Ziemi paracelacja tegoż majątku i wprowadzenie tamże w posiadanie 1. 4. 1927 r. przeciwników wniosku jako osadników jest bezprawne i na tej podstawie domaga się uznania słuszności tymczasowego zarządzenia Sądu Powiatowego w Wąbrzeźnie. Dla uwiarogodnienia powyższych twierdzeń przedkłada wnioskodawca nieprawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10. 6. 1927 w sprawie Hanikowski contra Skarb Państwa, który to wyrok zakazuje Skarbowi Państwa wszelkich czynności, któreby naruszały wnioskodawcę w posiadaniu dóbr państwowych Przydwórz, a z którego motywu wynika w zasadzie słuszność wywodów wnioskodawcy.

Sąd jednak uznał wywody wnioskodawcy za nieistotne.

Wywody te bowiem łącznie z zaofiarowaniami przez niego uwiarogodnieniami usiłują wykazać bezprawne postępowanie Skarbu Państwa, a przecież w danym wypadku toczy się spór między wnioskodawcą a przeciwnikami wniosku jako osadnikami a nie Skarbem Państwa. Wobec tego Sąd pominął w zupełności te wywody jako niezwiązane z przedmiotem sporu a ograniczył się do rozwiązania wszelkich prawności posiadania spornych dóbr przez przeciwników wniosku:

Niespornem jest pomiędzy stronami, że przeciwnicy wniosku zostali wprowadzeni w posiadanie przez Urząd Ziemi. Z natury zaś rzeczy wynika, iż przeciwnicy wniosku byli przekonani, że jeżeli ich władza państwowa wprowadza, to musi mieć ku temu prawo a co zatem idzie i ich posiadanie jest prawne a więc niewadliwe.

Wnioskodawca dla wykazania wadliwości posiadania majątku przez przeciwników wniosku przedłożył zaświadczenie w miejsce przysięgi swej żony Marji, z którego wynika, że jego żona kilkakrotnie informowała służbę folwarku, iż dobrowolnie z majątku nie ustąpi oraz swego zarządcy Białego, z którego wynika, że część służby folwarczej nawet po 1. 4. 1927 t. j. po wprowadzeniu ich w posiadanie, nadal pracowała u wnioskodawcy, mimo nadania im parcel, a to z obawy niedojścia do skutku paracelacji z powodu oporu wnioskodawcy. Sąd jednak tych oświadczeń nie uwzględnił uważając pierwsze t. j. żony wnioskodawcy za bezprzedmiotowy, a drugie, t. j. zarządcy Białego za zbyt ogólnikowe. Zaświadczenie to bowiem nie zawiera żadnych bliższych zapodań, a w szczególności nie podaje nazwisk tych paracelantów, co do których twierdzi, że paracelanci nadal u wnioskodawcy pracowali, a którzy przecież obecnie należą do przeciwników wniosku i mogli byli ewtl. na to oświadczyć się.

Reasumując powyższe, uznał sąd posiadanie przeciwników wniosku za niewadliwe i wobec tego żądanie wnioskodawcy za nieuzasadnione, bowiem jak wykazano, przeciwnicy wniosku byli przy objęciu po-

siadania przekonani, że są wprowadzeni w sposób prawny zatem niewadliwy, zaś wedle § 858 kc. następca w posiadaniu tylko wtedy ponosi skutki wadliwości posiadania, o ile przy nabyciu posiadania wiedział o wadliwości posiadania swego poprzednika, a więc w danym wypadku Urzędu Ziemi, a § 861 kc. stanowi, że posiadacz, a więc tu wnioskodawca może żądać tylko od tego, kto w stosunku do niego posiada wadliwie, aby mu posiadanie przywrócił. W tej zaś sprawie wnioskodawca mógłby żądać przywrócenia posiadania od Skarbu Państwa, ale nie od przeciwników wniosku, którzy nie pozostają z wnioskodawcą w żadnym stosunku posiadania. Należało zatem opierając się na powyższych §§ kc. oddalić wnioskodawcę orzekając jak w tenorze.

Powyższy wypis wydaje się pozwanym celem przymusowego wykonania.

A więc p. Hanikowski przegrał proces.

## Ze Zjazdu Delegatów kół pomorskich Związku inwalidów wojennych.

Dnia 14 i 15 bm odbył się w Świeciu Zjazd wyżej wymienionych delegat., na którym uchwalono szereg rezolucji, zmierzających do poprawy bytu inwalidów. Zjazd odbył się przy udziale 65 delegatów, oraz przedstawicieli władz, prasy i przybyłych gości.

Bliższe szczegóły podamy w przyszłym numerze.

**WUDZYN. (Echa pobytu ks. Biskupa Okoniewskiego w Wudzynie).** Nader okazałe przyjmowała parafia wudzynieńska swego arcypasterza. Bo poza znakomicie ujeżdżonej bandery, która przyjęła dostojnego Gościa przy granicy parafjalnej w Kotomierzu, wspaniałymi bramami powitalnymi, morzem zieleni i kwiatów, wyróżniało się wnętrze kościoła parafjalnego remontem, w rysunku odpowiednim budowie tegoż. Koloryst. aczkolwiek spokojny, jest dziwnie przemiły, ornamentacja zaś wprost artystyczna. Dzieło to wykonał p. A. Szpandowski, malarz z Chełmna.

**BISKUPIN, pow. Żnin. (Sprzedawczyk).** Pan Kluczewski z Biskupina zaprzepścił swe 90 morgowe piękne gospodarstwo tut. Niemcowi Rustowi. Za pieniądze te nabył on 400 morg w Obłudnie od hrabiego Mlickego.

## Dział gospodarczy.

### Wysyłanie wyrobów monopolu spirytusowego za zaliczeniem kolejowym

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego zezwoliła detalicznym koncesjonariuszom na wysyłanie wyrobów M. Sp. za zaliczeniem kolejowym na następujących warunkach: 1) wysyłki dokonywuje się tylko na zamówienie, złożone na odpowiednim wzorze po wpłaceniu 20 proc. wartości zamówionego towaru, 2) przed przystąpieniem do obrotu za zaliczeniami należy złożyć do tych wytwórni, rozlewni lub hurtowni, z których chce się pobierać towar, poświadczony przez kontrolę skarbową, odpis koncesji, który służy na cały okres trwania koncesji, 3) koszt i ryzyko przesyłki ponosi odbiorca.

### Ponowne przyjęcie robotników przez Forda.

Z Detroitu donoszą, iż zakłady fordowskie rozpoczęły na nowo przyjęcie robotników, zwolnionych w okresie letnim z powodu przebudowy fabryk. Rzeczątnie angażuje się na nowo 5000 robotników tygodniowo.

### Kontyngenty przywozowe

Centralna Komisja Przywozowa wyznaczyła już na II półrocze br. kontyngenty przywozowe na koryntki i oliwki z Grecji. Zainteressowane firmy winny przedłożyć Izbie Bydgoskiej podania o zezwolenie na przywóz wymienionych towarów najpóźniej do dnia 16-go sierpnia br.

### Projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy.

Dnia 5 bm. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopiniowania w drodze ankiety projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowach zbiorowych pracy. Rozporządzenie to ujmie w normy prawne zawieranie umów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami, które od szeregu lat przyczyniają się w znacznym stopniu do pokojowego regulowania warunków pracy i płacy. Obecnie

Ruch osobowy, bagażowy i towarowy na obszarze kolei D. K. Gdańsk z wyszczególnieniem Bydgoszczy w roku 1925:

Sprzedano biletów osobowych na stacjach okręgu D. K. Gdańsk ogółem 25.289.305. Z tego przypada na stację Bydgoszcz 1.283.291 z następującym podziałem: na pociągi pospieszne — I. kl. 235, do II. kl. 9136, do III. kl. 33.901; na pociągi osobowe — do I. kl. 26, do II. kl. 57.473, do III. kl. 574.498 i do IV. kl. 607.995, ponadto na przejazd tranzytem z Niemiec do Prus wsch. i odwrotnie, przez obszar D. K. Gdańsk sprzedano biletów 895.058. Dochodu z powyższej sprzedaży biletów osiągnięto 34.553.717 zł.

Bagażu i przesyłek nadzwyczajnych (ekspres) nadano na stacjach okręgu 24.247 ton, z czego ponadto tranzytem przewieziono 4952 ton. Dochód 1.867.348.

Towarów nadano wszystkich razem na stacjach okr. 3.585.449 ton, z czego na stacji Bydgoszcz 160.344 ton; tranzytem 3.177.134 ton. Dochód 113.662.403 zł.

Ogólny dochód kolei okr. D. K. Gdańsk za rok 1925, przedstawiał się w sumie 150.083.468 złotych.

### W roku 1926:

Sprzedano biletów na stacjach okręgu D. K. Gdańsk ogółem 26.099.471. Z tego na stacji Bydgoszcz 1.283.291, z następującym wyszczególnieniem: na pociągi pospieszne do I. kl. 250, do II. kl. 8.684, do III. kl. 34.031; na pociągi osobowe — do I. kl. 48, do II. kl. 45.974, do III. kl. 568.994 i do IV. kl. 687.542; tranzytem 822.119. Dochód z powyższego 36.094.323 zł.

Bagażu i przesyłek nadzwyczajnych nadano na stacjach okręgu 27.142 ton, z czego na stację Bydgoszcz przypada 2.286 ton; tranzytem 5.610 ton. Dochód 1.744.477 zł.

Towarów ogółem nadano na stacjach okręgu 4.415.050 ton, z czego na stacji Bydgoszcz 163.909 ton, towarystwem 3.188.379 ton. Dochód 167.253.620 zł.

### W pierwszym kwartale r. 1927.

Sprzedano biletów osobowych na stacjach okręgu 5.547. Z tej sumy przypada na stację Bydgoszcz 269.699, z wyszczególnieniem następującym: na pociągi pospieszne do I. kl. 30, do II. kl. 2.049, do III. kl. 6.771; na pociągi osobowe do I. kl. 9, do II. kl. 9.201, do III. kl. 103.393 i do IV. kl. 148.246; tranzytem 139.677. Dochodu z powyższego było 8.030.153 zł.

Bagażu i przesyłek nadzw. nadano na stacjach okręgu 6.995 ton, z czego na stacji Bydgoszcz 545 ton; tranzytem 1.133 ton. Dochód 361.397 zł.

Towarów wszystkich razem nadano na stacjach okręgu 53.773 ton; tranzytem 1.020.223 ton. Dochód 51.245.384 zł.

Ogólny dochód za pierwszy kwartał br. przedstawia się w sumie 59.636.936 zł.

### KALENDARZYK TEARALNY.

Wtorek, 16. 8. „Przyjaciółka Pana Ministra“.  
Środa, 16. 8. „Przyjaciółka Pana Ministra“.  
Czwartek, 16. 8. „Przyjaciółka Pana Ministra“.  
Piątek, 16. 8. „Przyjaciółka Pana Ministra“.

## Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 sierpnia 1927 roku.

### Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominalu).  
8% listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92 proc.

8% oblig. miasta Poznania 90 1/2%

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 87 1/2%

6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 22,50

4 proc. oblig. prowinc. przedwojenne 95—

### Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em. 44—

Centrala Skór 64,—

Herzfeld Viktorjus I em. 52,—52

Dr. Roman May I—V em. 93,50—

Pozn. Spółka Drzewna I—VII em 1,10

Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup., 23,—

Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 110—

115,—

Tendencja bez zmiany.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13-go sierpnia.

Dziś, jak zwykle w soboty w sierpniu, zebrań giełdy urzędowej nie było.

W obrotach prywatnych dolar 8.91%. Rubel złoty 4,79 (b. mocno). Listy zastawne bez obrotów. Kursy akcji utrzymane.

## PŁODY ROLNICZE

### Giełda Płodów Rolniczych

Berlin dnia 13 sierpnia 1927 r.

Zbóża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszensica marehijska . . . . . —  
wrzesień . . . . . 274,50—274,00  
październik . . . . . —273,00  
grudzień . . . . . —273,50

Żyto marehijskie . . . . . 217,00—221,00  
wrzesień . . . . . 230,50—231,00  
październik . . . . . 230,25—230,50  
grudzień . . . . . 230,50—232,00

Jęczmień jary . . . . . —  
Jęczmień zimowy . . . . . 204,00—210,00  
Jęczmień pastewny . . . . . —  
Owies marehijski . . . . . —

wrzesień . . . . . —204,00  
październik . . . . . —  
grudzień . . . . . —

Kukurudza loco Berlin . . . . . 192,00—194,00  
Mąka pszenna . . . . . 35,00—36,75  
Mąka żytnia . . . . . 31,00—32,50  
Otreby pszenne . . . . . 14,00—14,25  
Otreby żytnie . . . . . —14,75

Rzepak . . . . . 280,00—285,00  
Groch Victorja . . . . . 40,00—51,00  
Groch jadalny polny . . . . . 27,00—30,00  
Groch pastewny . . . . . 21,00—23,00  
Pyluska . . . . . 21,00—22,00

Bób polny . . . . . 22,00—23,00  
Wyka . . . . . 22,00—24,00  
Łubin niebieski . . . . . 14,75—15,75  
Łubin żółty . . . . . 15,75—17,75  
Seradele nowa . . . . . —

Makuch lniany . . . . . 20,90—21,20  
Wyłoki suszone . . . . . 12,50—13,00  
Srut Soja . . . . . 19,50—20,20  
Płatki ziemniaczane . . . . . 24,40—25,00  
Ziemniaki młode białe . . . . . —  
Ziemniaki żółte . . . . . —

### Bank Polski płacił dnia 16 sierpnia za:

dolary amerykańskie 8,88  
funty szterlingów 43,28  
franki szwajcarskie 171,69  
franki francuskie 34,83  
marki niemieckie 211,23  
guldeny gdańskie 172,25  
szylingi austriackie 125,30  
liry włoskie 48,37

Stan wody w Wiśle dnia 16 sierpnia rano: Zawichost 1,89, Warszawa 2,64, Płock 1,76, Toruń 0,93, Fordon 1,03, Chełmno 0,78, Grudziądz 1,02, Korzeniewo 1,35, Piekło 0,65, Tczew 0,30, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,52. Na górnej części Wisły woda opada, na dolnej przybór wody.

## Humor i satyra.

### Mąż - pantoflarz.

— Kasiu, czy nie wiesz, dokąd pani pojedzie na czas feryj?

— Na Hel, proszę pana.

— A nie wiesz, czy pani weźmie mnie ze sobą?

### Szczyt flegmy.

— Więc pan kładzie się spać wieczorem o dziewiątej i śpi do dziesiątej rano. Jak pan to może wytrzymać?

— O, gdybym w łóżku nie jadł śniadania, napewno bym nie wytrzymał.

### Wytłumaczył.

— Więc myślisz, mój mężu, że nasz pies zachorował? Skąd to wiesz?

— Bo już nie wyje, kiedy ty śpiewasz.



**PROGRAMY RADJOFONICZNE.**

ŚRODA, 17 SIERPNI.

**Warszawa 10 Kw. 1111 m.**  
 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT”, nadprogram.  
 15.20—16.35. Przerwa.  
 16.35—17.00. Audycja dla dzieci — p. Wanda Tatariewicz.  
 17.00—17.15. Nadprogarm i komunikaty.  
 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.  
 18.35—18.50. Komunikaty „PAT”.  
 18.50—19.15. Odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu” i „Romantyzm w Polsce i Niemczech” — wygl. p. Cezary Jellenta.  
 19.15—19.35. Rozmaitości.  
 19.35—20.00. Odczyt p. t. „O możliwościach wzmoczenia popędów życiowych u zwierząt”.  
 20.00—20.15. Komunikat rolniczy.  
 20.15—20.30. Przerwa.  
 20.30. Transmisja z Krakowa.  
 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT”, nadprogram.  
 20.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

**POZNAŃ 270,3 m.**

13.00. Notowania giełdy towarowej i zbożowej.  
 14.00. Notowania giełdy pieniężnej.  
 17.30—19.00. Transmisja koncertowa z kawiarni „Wielkopolska”.  
 19.00—19.10. Nadprogram i komunikaty.  
 19.10—19.35. 13-ta lekcja angielskiego.  
 19.35—19.55. Komunikaty gospodarcze.  
 19.55—20.20. Wykład z cyklu organizowanego przez T. C. L. „O powodzeniu i niepowodzeniu w życiu”.  
 20.30—22.00. Transmisja koncertu z Krakowa.  
 22.00—22.20. Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.  
 22.20—24.00. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

**Zmiana fali stacji poznańskiej.**

Wobec liczących narzekania, otrzymywanych od radioamatorów, że stacja poznańska interferuje z Gdańskiem i Klagenfurtem, zamierza się z dniem 15 bm. rozpocząć próbną nadawanie na fali 280,4 m. Posunięcie fali z 270,3 na 280,4 m. na odbiorniki kryształowe nie wpłynie zupełnie, nie będzie więc potrzebna odbiorników ani też cewek zamiennych, a posiadacze odbiorników lampowych będą słyszeli Poznań poniżej Dortmundu. O wynikach słuchania prosimy zawiadomić natychmiast „Radio Poznańskie”, Poznań, Skrzynka Poczтовая 14.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW**

**Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze.** Zebranie miesięczne we wtorek, 16 bm. o 8-iej w „Ognisku”, ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym, prócz spraw wewnętrznych, bardzo ciekawy wykład p. syndyka Izby Rzemieślniczej A. Dudkowskiego na temat „Nowa ustawa Rzemieślnicza”. Również omawiana będzie proponowana wspólna wycieczka do Chełmna. Członków i sympatyków serdecznie zapraszamy.

**Towarzystwo Czeladzi Kat.** W środę, o 7,30 plenarne zebranie. Na porządku obrad: wykład o nowej ustawie przemysłowej i inne ważne sprawy. Uprasza się członków przybyć na to zebranie w komplecie.

**Klub Mandolinistów „Lirenka”.** Lekcja dziś, o 8-iej wiecz. w lokalu p. Kalinowskiego, dawn. Formella, ul. Warszawska 15. Komplet konieczny.

**Zebranie Zw. Szoferów Ch. Z. Z.** odbędzie się w środę, dnia 17 bm., wiecz. o godz. 7,30. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

**Zebranie Związku Wiaśc. Auto-Dorożek** odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm., wiecz. o godz. 8-iej w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego 1.

Na porządku obrad sprawy dotyczące ruchu komunikacyjnego w Bydgoszczy. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

**Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.**

**Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji prac. elektryczni i tramwaji** odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71, wieczorem o godz. 7.

**Zebranie Zw. Szoferów Ch. Z. Z.** odbędzie się w środę, dnia 17. bm. wieczorem o godz. 7,30 w „Harmonji” ul. Marcinkowskiego nr. 1. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Inowrocław.

**Zebranie ogólne członków Ch. Z. Z.** w niedzielę, dnia 14. bm. po południu o godzinie 1-szej. Na porządku obrad referaty członków zarządu okręgowego z Bydgoszczy na temat „Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe a sprawy robotnicze”.

O liczny udział prosi

Zarząd Okręgowy.

**— PODZIĘKOWANIE! Na rzecz Związku ociemniałych wojaków** złożyli łaskawie na konto nasze w Banku Stadthagen w Bydgoszczy, w Banku Przemysłowców w Poznaniu, względnie na ręce zarządu: starostwo Chodzież 50 zł, „Rolnik” Janówiec 40 zł, p. Szuldrzyński Bolechowo 10 zł, Starostwo Krajowe Poznań na maj 50 zł, p. Antoni Weynerowski w. m. na maj 50 zł, gmina Pawłowice 20 zł, ks. prałata W. Meyer Poznań 5 zł, Kasa Miejska Śmigiel 100 zł, J. Bohdanowicz Matwy 5 zł, Starostwo Krajowe Poznań na czerwiec 50 zł, za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” p. Rejzewska 50 zł, Związek Młodych Drogerzystów 26 zł, i dr. Typrowicz 35 zł, p. A. Weynerowski 50 zł, Bank Cukrownictwa Poznań 200 zł, ks. kanonik Poturalski, Winnagóra 10 zł, Lloyd Bydgoski 250 zł, Konsum Kolejowy Katowice 50 zł, ks. proboszcz Zwickert Iszkowy 10 zł, p. Julja Beaupre, Skarszewy 5 zł, Starostwo Krajowe Poznań na lipiec 50 zł, p. A. Weynerowski 50 zł, na lipiec za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” pp. Teskowie 50 zł, „Dziennik Bydgoski” 50 zł, Czerwony Krzyż, Leszno 100 zł, p. Stefan Czarnecki Lignowy 5 zł, p. Weinszenk, Brzezinko 10 zł, p.

Jan Jankowski, Morczyn 20 zł, p. Zielński Klemens, Rudnopol 6 zł, Centrala Rolników Poznań 100 zł, Cukrownia Żnin 100 zł, magistrat Ostrzeszów 10 zł, magistrat Chojnice 150 zł, Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laury 25 zł, Polska Riviera, Gdynia 300 zł, p. Gniot Bernard, Wejherowo 10 zł.

Dochód z „Dnia Kwiatka” na ociemniałego żołnierza dnia 19 czerwca wyniósł brutto 1.006,76 zł, netto 974,34 zł. Do tak wspaniałego wyniku przyczyniło się nam nasze ofiarne i na dolę bliźniego czyste obywatelstwo bydgoskie. Do czego przyczyni się w pierwszym rzędzie komitet, na czele którego stała p. dyr. Kowalska, to też za tak pełną poświęcenia pracę niech nam wolno będzie Jej podziękować, jak i również pp. nauczycielkom, sekretarkom i uczennicom szkoły handlowej, Starszo-harcerskiej drużynie im. M. A. Benjowskiego za sprężyste zorganizowanie biura kwesty, pp. Młynarczykowej, Teskowej, Ziemskiej, Baranowskiej, Machnikowskiej, za czynny udział w kwestie.

Puszki metalowe do kwesty wypożyczył nam łaskawie zarząd Czerwonego Krzyża i Komitet budowy „Sokolni”. Dalej dziękujemy za czynny udział w kwestie wychowankom internatu Kresowego, drużynie harcerek z Domu św. Józefa, p. inspekt. Rubenauowej, szkole gospodarstwa domowego, uczennicom szkoły pwszechnej im. Mickiewicza na Okolu, Tow. Młodych Polek przy kościele św. Trójcy, Dyrekcji Szkoły Przemysłowej za bezpłatne wykonanie druków, f-mie R. Stobiecki za ofiarowane szpilki, f-mie Bartel, ul. Śniadeckich za papier itd.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i dobrodziejom za hojne dary, jak i również za podjęte trudy, oraz okazanie nam tyle życzliwości składamy z tego miejsca nasze najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać!”.

Zarząd

Związku ociemniałych wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, T. z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Krasińskiego 5.

**Wróciłem Dr. Siegerf**  
 djagnostyka Roentgen, djatermia, górskie słonec. 9000

Przyjmuję obecnie przy ulicy Jagiellońskiej 8, parter (naprzeciw odwachu) od godziny 9—11 i 4—6.

**Dr. J. Kubezak**  
 lekarz prakt. i akuszer. (F-8844)

**Zakup i sprzedaż złota, srebra**  
 oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

**Henryk Kaszubowski**  
 zakład zegarm. - złotniczy Długa nr. 29.

Czytajcie Dziennik Bydg.

**Licytacja samochodu**

przy ul. Gdańskiej 131-132 w firm. Wodtke w podwórzu. W czwartek, dnia 18 sierpnia o godzinie 11 przed południem sprzedawane będą

**samochód ciężarowy**  
 na 1½ ton, 11/30 S. K., starterem i światłem elektrycznym, gotów do jazdy. (18435)  
**Michał Piechowiak**, zaprzysiężony licytator i taksator Długa 8 — Kantor w magazynie mebli — Tel. 1651.



**1000 Litrow**  
 świeżego mleka kondensuje się dziennie w naszej fabryce, aby je użyć do wyrobu czekolady mlecznej.  
 Nie używamy zagranicznego mleka w proszku, zawierającego sodę i sól.  
 Dlatego czekolada nasza jest bardzo tłusta i pożywna, ale nie posiada słonawego smaku.  
**Fuchs**

**Bryczki Powozy**

nowe i mało używane (na składzie stale około 40 wozów) poleca po cenach bardzo przystępnych  
**Hipolit Kotliński**  
 Handel powozów 17128  
 Grudziądz, Mickiewicza 24

Celem utworzenia stacyj sanitarnych kupię za gotówkę

**odpow. nieruchomości**  
 w Fordonie i Koronowie. Zgłoszenia przyjmuje do 25. b. m. (18598)  
**Wachowiak**  
 Komisarz Rządowy Powiat. Kasy Chorych w Bydgoszczy ul. Cieszkowskiego 19.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

**SPRZEDAŻ**

**Majątek**  
 22 mórg pola, 10 mórg łąki, zabudowanie maszynowe z żywym i martwym inwentarzem sprzedawane. Wiatr, Łochowo. (18563)

**Dom**  
 w którym się od blisko 30 lat znajduje drukarnia świetnie prosperująca i księgarnia, w powiatowym mieście, gdzie jest gimnazjum, seminarjum, szkoła ogrodnicza i rolnicza, jest na sprzedaż. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dom 30”. (17170)

**Dom**  
 za 7000 z wolnym mieszkaniem w dobrym stanie sprzedawane „Ostoja” Kr. Jadwigi 4. 18600

**Dom**  
 piętrowy z ogrodem i składem z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Ks. Skorupki 107 u właściciela. (18590)

**Resztówka**  
 140 mórg pszennej roli z inwentarzem kompletnym cena 35.000, wpłaty 20.000 zł. 141 mórg z inwentarzem kompl. wzdłuż rzeki. Potrzeba 8500 zł i inne objekta sprzedaż Sokółowski, Pl. Wolności nr. 2. (F-9009)

**Dom**  
 z ogrodem, w dobrym położeniu poszukuje kupiec. Wpłaty zł. 10—12.000. Of. do Dziennika Bydg. pod „888”. (F-9018)

**Dom**  
 3-piętrowy, w centrum 65.000. 280 mórg pszennej ziemi, dom w parku, pełny inwentarz 150.000. Nowe zlecenia pożądan. Szarek, ul. Dworcowa 90, telefon 1909. (F-9006)

**Okazja!**  
 Dom z wolnym składem wraz z towarami sprzedawane za 7.500 zł. Sokółowski, Pl. Wolności 2. (F-9010)

**Koń**  
 6-letni zaraz na sprzedaż. Niedźwiedzia 3. 18585

**Lokomobila**  
 10 koni, młocarnia 60 cali z elewATOREM, motor elektryczny, kombinowana piła taśmowa, kombinowana heblarka korzystnie na sprzedaż. Baranowski i S-ka, Bydgoszcz, Dworcowa 4. 18570

**Kilka**  
 używanych pianin sprzedawane korzystnie B. Sommerfeld, fabryka pianin, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, telefon 888. (18299)

**Motocykl**  
 do jazdy gotowy 1½, konny sprzedawane za 350 zł. Nakielska 106, restauracja. 9007

**Okazja!**  
 Kompletnie nowa sypialka tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-9005

**Okolo 2000**  
 starej dachówki na sprzedaż, zarazem poszukuje się murarza i cieśli, Wiad. Łokietka 22a. (18602)

**KUPNA**

**Rower**  
 męski w dobrym stanie kupię. Piekarnia, Zbożowy Rynek 11. 18573

**Poszukuje**  
 składu rzeźniczego lub kolonialnego w większej części kościelnej lub przemysłowej. Zgłosz. proszę do Dzien. Bydg. pod „M. K.” (18596)

**POSADY WOLNE**

**Sila**  
 biurowa, która umie samodzielnie w biurze pracować potrzebna natychmiast. Szczegółowe oferty z podaniem pretensji uprasza się do adm. Dzien. Bydg. pod „J.W. 6.” (18572)

**Zastępstwa**  
 odpowiedniego szukam, jestem dobrze obeznanym w Poznańskim, Pomorzu Śląsku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zastępstwo” (18567)

**Potrzebna**

od zaraz uczennica, skład obuwia, Długa 27.

**Dobra kucharka**  
 nadająca się do restauracji potrzebna zaraz. Zgł. ul. Pomorska 5, I lewo. 9014

**Służąca**  
 do wszelkich prac domowych i dwojga małych dzieci potrzebna. Sienkiewicza 8, I lewo. (9011)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Młody**  
 elew gospodarzy z ukończoną szkołą rolniczą i 1/2 roku praktyki poszukuje zaraz posady. Znajomość języka polskiego i niemieckiego. — Oferty pod „Elew 20” do Dzien. Bydg. (18390)

**Dla lepszej pani**  
 poszukuje posady jako gospodyni u samotnego pana za mniejszym wynagrodzeniem od 1. IX. br. Oferty przyjmuje Balcerówna, Kanałowa 8. (18419)

**Pianista**

rutynowany w duecie może się zgłosić do pierwszorzędnego kawiarni. Grand-Cafe, Jarocin, Wielkopolska. (F-9024)

**Uczeń**  
 chcący się wyczyć piekarstwa, może się zgłosić. Orla 6. (18593)

**Służąca**  
 młodsza, porządna, może się zgłosić ul. Orla 6, w składzie. (18593)

**Służąca**  
 potrzebna zaraz. Gdańska 36, I piętro prawo. (18591)

**Uczniwa**  
 służyć dochodząca z dobrego praniem i gotowaniem potrzebna zaraz. Wiadomość w Dzien. Bydg. (18585)

**DZIERŻAWY**

**Śpiczka**  
 lub szopę przeważnie poszukuje do dzierżawienia ewtl. na krótki czas, Matz, Jagiellońska 11. 18564

**POKOJE**

**Pokój**  
 ładnie umeblowany poszukuje urzędnik bankowy ewtl. z utrzymaniem. Oferty pod „Solidny” do Dzien. Bydg. 18597

**Przyjmuje**  
 się uczni lub uczennice z dobrem utrzymaniem i troskliwą opieką. Petersona 6, I piętro prawo. 9015

**Stancja**  
 dla uczni, dobre odżywianie, pokoje słoneczne. Lipowa 3, II ptr. Sokółowska. 18496

**ROZMAITE**

**Ostrzeżenie!**  
 P.P. kupców i hurtowników ostrzegam przed przyjmowaniem zamówień na towary na moje nazwisko przez osoby inne gdyż za takowe nie odpowiadam. Magdalena Ogórkowska, ul. Jasna 16. F-9022



**Obrońca prywatny**

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.

**POLECENIA**

**MEBLE**

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

**Ignacy Grajner,**  
Bydgoszcz, (9574)  
Dworcowa 8. Tel. 1921.

**MEBLE**

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu w solidnym wykonaniu na dogodnych warunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedynczych i wyściełanych poleca

**H. Schmidtke**

ul. Szpitalna nr. 6. Złoty 1871  
Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

**Walizki**

**Torebki damskie ostatnia nowość,** nesesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla sprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych

**Zygmunt Musiał,**  
Bydgoszcz,  
Długa 52. Tel. 1133.

**SPRZEDAŻE**

**Majatki**

ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonia” Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443)

**Uwaga!**

Posiadam wielki wybór do natchmiastowej sprzedaży folwarków, gospodarstw, młynów parowych i wodnych, kamienie, domów, wil obiektu, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wszelkiego rodzaju. Lubiewski, Toruń. św. Jakuba 17, tel. 847. (18148)

**Gospodarstwo**

47 mórg dobrej ziemi przy Bydgoszczy, inwentarz, 2 konie, 5 sztuk bydła, martwy kompletny. Cena 18.000 zł. poleca i przyjmuje nowe zlecenia Kurnatowski, Ogrodowa 2. (F-9013)

**Gospodarstwo**

20 mórg przy Bydgoszczy kompl. Cena 12.500 zł. 11 mórg dom 5 pok. wpłaty 7.000 poleca i przyjmuje nowe zlecenia na gospodarstwa, domy itd. każdej wielkości. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (F-9012)

**Składy**

restauracja korzystnie poleca „Ostoja” Kr. Jadwigi 4. 18601

**Kamienica**

4-piętrowa, najlepszy punkt, z interesami, dochód mies. 3.500 zł, cena 450.000 zł — 2 kamienice dochód 1.500 zł mies., 200.000 zł — 2 kamienice z interesami, dochód 1.000 zł miesięcznie, 100.000 zł. — kamienica z 3 interesami przy rynku, 42.000 zł, dochód 500 zł i wiele innych poleca biuro „Pogoń”, ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

**„Osada”**

fachowe biuro pośrednictwa poleca majątki, gospodarstwa, gościnice, hotele i domy, nowe zlecenia przyjmuje. Król. Jadwigi 13. (9021)

**Korzystajcie.**

Majątki: 60 mórg buraczanej, kompletne zbiory, budynki masywne, inwentarze kompletne 22.000 zł wpłaty od uwoy. 110 mórg buraczanej, ładne budynki, dobre zbiory, inwentarze nadkompletne 50.000 zł wpłaty 35.000 zł. 230 mórg buraczanej, budynki I kl., inwentarze nadkompletne, parowy garnitur, piękne zbiory 100.000 zł wpłaty 50.000 zł. I moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń” telefon 1815.

**Nowy dom**

z morgiem ogrodu na sprzedaż za 5 500 zł. Zapisać w Dz. Bydg. (18560) 18555

**Najlepsza okazja**

zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych. Sypialki 475, 775 zł., jadalni 675 zł., męskie pokoje 675 zł., bufety 230 zł., biurka 45-65 zł., stoły do biur 32 zł., regały do książek 55, 150 zł., dębowe krzesła, krzesło przed biurko, stoły do rozciągania, trzy częściowe szafy do rzeczy obudowania, kanapa pluszowa 55, 85 zł., leżanka 58 zł., szafy do rzeczy 42 zł., szafonierki 35 zł., bieliźniarki 23 zł., łóżka 15, 23 zł., stoły 15 zł., krzesła 4-8 zł., kuchnie 85 zł., pierzyny 38 zł., umywalki 15 zł., wózek sportowy 15 zł., prima rower 125 zł., waga decymalna 15 ctr. 65 zł., garnitur pluszowy, stoliki ozdobne na sprzedaż. Okolo, ulica Jasna nr. 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. 18579

**Rzeźnictwo**

z urzędzeniem i mieszkaniami sprzedam. Wiadomość w filii Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. (9020)

**30 kw. mtr.**

suchych dębowych desek I cal. Rasowe króliki do sprzedania. Sikorski, Dąbrowskiego 11. (18574)

**Lustro**

szafę, komodę sprzeda. Gdańska 148 podwórze. 18566

**Pościel**

nowa za 45 zł. i miedziana bowla na sprzedaż. Król. Jadwigi 8a, III ptr. prawo. F-9002

**Meble**

wyjatkowo za pół darmo sprzedaje mało używane aż do 20. 8. Łóżka 15-20 łóżka żelazne dziecięce i matr. 20, kanapa pluszowa 20-30, leżanka kob. 40, garnitur salonowy niebieski i czerwony 200 do 225, kuchnia kompl. 85, stoły 10-25, szafonierki 20, 30, szafy 35, szafy pod szkieł 65-50, kanapa z obudow. 150, biurka 30 do 75, pianino orkies. z elektr. motorem 250, bufety, kredensy, stoły do jadalni i kompl. jadalni, sypialni, męskie pokoje, szafy salonowe i wiele więcej. Dom Mebli Górnoślązków, Śniadeckich 6a, większy wybór Śniadeckich 56, Tel. 10-25. R. Janoszek. 9003

**Rower**

jak nowy tania na sprzedaż. Plac Poznański 10, I ptr. lewo. (18558)

**Dobermany**

cztery miesięczne, po nagrodzonym ojcu na sprzedaż. Wiadomość Zaczę 3, III piętro prawo, między 2-4 g. (F-8992)

**KUPNA**

**Kupię** dom, z większym ogrodem, przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy. Wpłata 5-6.000 dol. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „U. J.” 18420

**Kupię**

salonik stylowy znajdujący się w bardzo dobrym stanie. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „Salonik”. 18334

**Kupię**

dom z interesem przy wpłacie 15-20 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Dobrze utrzymany”. (18066)

**Dom**

przy głównej ulicy Bydgoszczy kupię wprost od właściciela. Wpłacie 35 do 45 tys zł. „Fortuna” Siwice Pomorze. (18544)

**NAUKA**

**„Matura”**

**Kraków, Karmelitka 35** wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i semin. (głównie urzędnicy, wojskowi, nauczyciele na awans, stabilizację). — Liczne podziękowania. Próbną lekcję do wglądu na 8 dni po nadesłaniu zł. 1. Na odpowiedź znaczki. Prospekt darmo. (14505)

**Wzorowe**

kursy przygotowawcze klasy I (wstępnej) i III według programów Min. W. i Ośw. rozpoczyna kwalifikowana nauczycielka z dniem 1. września. Wpisy codziennie od 11 do 1 ul. 20-go Stycznia 11 I piętro. O. Klimczykowa. (18578)

**Prima toju**

większą ilość przy przystępnej cenie do oddania. Niedźwiedzia 3. (18584)

**Księgowości**

wyuczam tania w krótkim czasie. Szulc, Gdańska 141. (18567)

**POSADY WOLNE**

**Stenografii**

wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żądacie prospektów. (18156)

**Chcesz otrzymać posadę** musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospektów. (14767)

**Czeladnik**

szwajski potrzebny zaraz. Ignacy Przybylski, Sacki pow. Wyrzybski. F-8959

**Podróżujący**

pierwszorzędna siła z referencjami poszukuje przedstawicielstwa jakichkolwiek artykułów na Śląsk i Zachodnią Małopolskę. Of. do filii Dz. Bydg. Toruń, pod „Przedstawiciel”. (18469)

**Pomocnik**

malarski który może wszelkie prace wykonywać może się zaraz zgłosić: Rediger mistrz malarski. Chelmono ul. Wodna 18403

**15-20 zł. dziennie** jeżeli posiada się 30 zł. gotówki. Zgł. do Dzienn. Bydg. pod „Zarobek”. 18557

**Poszukuję**

2 zdolnych stelmachów i 1 blacharza do budowy karoseryj samochodowych. F. Sergot, fabryka karoseryj. Płock, Kolejańska 24. (18535)

**Uczni**

ślusarskich poszukuje H. Saganowski, Pomorska nr. 42. (F-8990)

**Dziewczyna**

młodsza potrzebna. Lubelska 26. 18561

**Dziewce**

pracowite przychodnie potrzebne zaraz. Gdańska nr. 148, podwórze. 18566

**Pomocnik**

koszykarski potrzebny na Koszyki ręczne natychmiast. Oferty Brzeski, Gniezno, Rynek. (18532)

**Potrzebny**

zaraz lub później starszy czeladnik rzeźnicki który jest samodzielnym pracownikiem wędlin. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza Ernest Drew, mistrz rzeźnicki Puck, Pom. (18385)

**Poszukuję**

zaraz lub od 1. 9. 27. starszą biegłą sprzedawczą do składu rzeźnickiego. Zgłoszenia uprasza z dołączeniem fotografii, świadectw i żądaniem pensji Ernest Drew, Puck, Pom. 18384

**Panne**

poszukuje zaraz lub później samodzielnego prowadzenia biura, posada stała, pensja 200 zł miesięcznie. Kaucja 500 zł pożądana. Oferty do Dz. Bydg. pod „B. S.” (18542)

**Pończoszarki**

poszukuje zaraz lub później na stałą pracę do ręcznej cylindrowej maszyny „Rekord”. Mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Zgłosz. Bednarkowa, Chojnice, ul. Gdańska 11. (18270)

**Pomocnik**

fryzjerski damski i męski potrzebny zaraz. Roman Formanowski, salon fryzjer. dla pań i panów, ul. Mostowa 6, tel. 856.

**Uczniwa**

pokojuwka władająca polskim i niemieckim językiem i serwować umie potrzebna. Beidatsch, restauracja, Gdańska 28. F-8991

**Służąca**

uczniwa, znająca dobrze gospodarstwo, może się zgłosić. Dworcowa nr. 53. Szydłowska. (F-8996)

**Ekspedjentka**

młodsza lub starsza uczenka najchętniej pozamięscowa potrzebna zaraz. Maciejewski, rzeźnictwo, Niedźwiedzia 3. (18582)

**Gospodynia**

kucharkę i pokojową z pierwszorzędami kwalifikacjami potrzebną na wieś zaraz lub od 1. września. Zgłoszenia tylko między godz. 2 a 3 po południu do drowej Kantakowej, ul. Jagiellońska 34. (F-8889)

**Poszukuję**

prasowaczki pierwszorzędnej siły do prasowania bielizny męskiej. Zgł. Sienkiewicza 6, Prasownia bielizny. (9019)

**Ucznia**

która ma ochotę z kolodziejami się wyuczyć przyjmę zaraz. K. Siwinski, Dr. Emilia Warminskiego 4-5. F-9008

**Czeladź**

szwajską na stałą pracę poszukuje Senatorska 9. F-9004

**Panna**

która umie szyć, prasować, prac i zna się na wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Maciejewska, Niedźwiedzia 3.

**Uczenice**

do szycia wierzchnich koszul męskich mogą się zgłosić. Mechaniczna Fabryka Bielizny, ul. Kościuszki 54. (18557)

**Poszukuje się**

zaraz inteligentnej pani-dyktki do 2 dzieci lat 9 i 5 Dyrektora Słodowa, Wielkopolska Papiernik. Tel. 1137. (18546)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Wojazer**

szuka agenty, wpracowany w sprzedaży maszyn do szycia, rowerów i wirówek. Przyjmie też posadę na dobry artykuł jako wojazer lub podróżujący. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Wojazer”. 18267

**Książkowa**

sanodzielna, znająca stenografię polsko-niem. pisze biegle na maszynie, poszukuje posady od 1. 9. 27. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do Dzienn. Bydg. pod „K. Z.” 18354

**Cukiernik**

kawaler, znający wszelkie prace cukiernicze, biegły w dekoracjach i fantazjach poszukuje posady. Oferty do filii Dz. Bydg. Toruń, pod „Cukiernik”. (18448)

**Trio**

wolne od 15. 8. b. r. Zgłoszenia Teodziecki, Chelmono, ul. Parkowa 1. (18401)

**Werkmistrz**

posiadający świadectwo mistrza i dyplom, z długoletnią praktyką w branży budowlanej i meblowej, w kalkulacji i rysunkach, władający językiem polskim i niemieckim, znający dokładnie obchodzenie z wszelkimi maszynami poszukuje posady kierownika lub werkmistrza, także na wyjazd Śląsk lub okolice. Łask. of. upr. się do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz”. 18350

**Ceglarz**

41-letni, w fachu 25 lat, posiadający doświadczenie w wszystkich gałęziach fabrykacji, specjalność: rury drenazowe i dachówki. W niewypowiedzianym obecnym stanowisku 6 lat zatrudniony, szuka celem polepszenia odpowiedniej posady w większym zakładzie. Łask. oferty upr. się nadesłać do Dz. Bydg. pod „41”. 18261

**Medystka**

z długoletnią praktyką, pilna i rzetelna poszukuje posady ewentl. przy wolnej stacji. Oferty pod „Medystka” do Dz. B. (18537)

**Młodzieniec**

posiadający pięć klas gimnazjum i ukończoną Państwową Szkołę Handlową, poszukuje posady jako praktykant (uczeń) w składzie biawatów. — Oferty proszę nadesłać do „M. K.” p. Tuchola, poste restante. (18529)

**Młodsza**

panienka, umiejąca pisać na maszynie, znająca księgowość i coskolwiek korespondencji, poszukuje posady. Zgł. piśmie, z podaniem warunków proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Młodsza”. (18531)

**Poszukuję**

miejsca jako kuczer, żonaty bez dzieci, miejscowość obojętna. Walenty Starszak, Ułańska 30. (18588)

**Panna do dzieci**

z bardzo dobrimi świadectwami, zamierzającemu do dzieci poszukuje zaraz posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Wzorowa”. 18547

**Starszy**

czeladnik piekarski, który dłuższy czas pracuje samodzielnie, obeznany na wszelkich piecach, zna się także dobrze na wyrobach cukierniczych poszukuje od 21 bm. posady najchętniej samodzielnej. Oferty proszę skierować do Dzienn. Bydg. pod nr. „666”. (18527)

**DZIERŻAWY**

**Duża**

wędzarnia do wynajęcia z 1 ubikacją. — J. Obarski, Śniadeckich 25, II. Telefon nr. 1234. (F-8997)

**Wydzierżawie**

moją parowę piekarnię przy kościele i rynku. Of. pod „Piekarnia” do Dz. Bydg. (18275)

**Ubikacje**

nadające się na warsztat zaraz do wydzierżawienia. Plac Piastowski 7, gospodarz. F-8998

**Kolonjalka**

do wynajęcia. Na Wzgórz 47. Wilczak. (18576)

**Skład**

wraz z urzędzeniem, nadający się na każde przedsiębiorstwo (obecnie w pełnym biegu kolonjalka) w powiatowym mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „F. J. M. 555”. (18526)

**MIESZKANIA**

**Poszukuję** 3-4 pokojowe mieszkanie płacę czynsz roczny z góry, ewtl. remont. Zgł. pod „Lekarz” do Dzienn. Bydg. (18545)

**Zamienie** 1 duży pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje. Oferty pod „Urzednik 100” do Dzienn. Bydg. (18543)

**1 pokój** z kuchnią w lepszym domu na Okolu jest z zwrotem remontu zaraz do wynajęcia. Of. do Dz. Bydg. z podaniem zawodu pod „Zaraz 200”. (18559)

**Mieszkania** 2 pokojowe i 3 pokojowe z kuchnią odda korzystnie „Ostoja” Kr. Jadwigi 4. 18599

**POKOJE**

**Stacja** z troskliwą opieką i całkowitem utrzymaniem dla uczącej się młodzieży u b. nauczycielki i wychowawczyni szkół średnich. Na żądanie pomoc w naukach i konwersacja w obcych językach. Ul. Gdańska 39, I piętro na prawo. (F-8916)

**Stacja** dla uczennic szkolnych, troskliwa opieka, fortopjan. Chodkiewicza 38 II. piętro prawo. (18589)

**Stacja** dla gimnazjastów. 3 Maja nr. 16, II p. lewo, centrum miasta. (18394)

**Stacja** dla uczni z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Świętojańska 20, ptr. F-9001

**Stacja** dla trzech uczni lub trzech uczennic w obywatelskiej rodzinie. Dobry frontowy pokój, troskliwa opieka, praktyka w obcych językach, pianino. Ul. Chyrbrego 7, I p. lewo. ((F-8849)

**Mały pokój** (stacja) dla ucznia szkolnego do wynajęcia. Śniadeckich 52a, III ptr. (F-8994)

**Pokój** mebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 14, II ptr. prawo. (18534)

**Pokój** mebl. do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 107, I ptr. lewo. F-8995

**Pokój** dla lepszego pana. Łokietka 26, II ptr. prawo. F-8993



# Wandzia Siwczyńska

ukochana córka Franciszka i Eugenji z Palladów, uczennica kl. 6-jej Gimnazjum Miejskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu dnia 15 sierpnia 1927 r. przeżywszy lat 15.

Msza św. w środę, dnia 17 sierpnia o godz. 9-tej w Kościele Serca Jezusowego, wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Gdańskiej nr. 40 na nowy cmentarz odbędzie się w środę o godzinie 4-tej, o czym zawiadamiają stroskani

18603 Rodzice, siostry, brat i szwagrowie.

Po przyjeździe z Persji prowadzę tylko przez 1 mies. lekcje wyrobu dywanów perskich ręcznej roboty, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają przez cały dzień, by dać możność wyuczeniu się tak szlachetnych prac, które w Polsce podtrzymują przemysł rodzimy. Całość lekcji tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje w lotnej filii wytwórni dywanów (18076 Bydgoszcz, ul. Gdańska 40, I piętro. Po ukończeniu kursu pośredniczę na życzenie zarobkowi.

## Konkurs architektoniczny

na projekt Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy. Łącznie z ogłoszeniem konkursu na projekt Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, niniejszem podaje się do wiadomości, iż na ogólne życzenie zainteresowanych termin nadsyłania projektów konkursowych został przedłużony do dnia 15 października 1927 r.

Magistrat miasta Bydgoszczy. (18553)

**Najwyższa nagroda**  
Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej w Bydgoszczy  
**ZŁOTY MEDAL**  
przyznany przez Izbę Przemysł.-Handl.  
za najlepsze wyroby win krajowych  
otrzymała wytwórnia

**R. K. HUERNER i S-ka, Fordon.**

Jej wyroby do nabycia w pierwszorz. składach win i restauracjach.  
**Na Wystawie w auli Pawilonu B.**  
18569

## SEZON JESIENNY W RABCE

jest najpogodniejszy i najtańszy!

**W jesiennym sezonie** niema tłoku w łazienkach i jedynym w Polsce nowoczesnie urząd. inhalatorjum.

**W jesiennym sezonie** kwitnie życie towarzyskie w Kasynie.

**W jesiennym sezonie** w każdej chwili można otrzymać pokoje w hotelu zakład. i licznych pensjonatach.

☐ Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa. ☐

informacje pewne tylko w Komisji Zdrojowej i Zarządzie Zakładu Kąpielowego w Rabce (18380)



**Aparaty do zapraw**  
**Stoje do zapraw**  
oraz wszelkie  
**części zapasowe.**  
Prosimy zażądać cenniki.  
**F. KRESKI**  
Bydgoszcz, Gdańska 7.  
14 31

## Cennik na węgiel, koks i drzewo.

Ilość	Węgiel górnośl. I jakości (Ia) i górnoślaskie brykiety wegl. za 1 centnar	Węgiel górnoślaski II jakości (IIa) za 1 centnar	Węgiel dąbrowiecki I jakości (Ia) za 1 centnar
do 20 ctnr.	3,—	2,70	2,70
21—50 ctnr.	2,90	2,60	2,60
51—200 „	2,80	2,50	2,50

Ilość	Węgiel dąbrowiecki II jakości (IIa) za 1 centnar	Górnoślaski koks hutniczy sort. I jakości za 1 centnar	Górnoślaski koks hutniczy mieszany I i II jakości za 1 centnar
do 20 ctnr.	2,45	3,65	3,25
21—50 ctnr.	2,35	3,55	3,15
51—200 „	2,25	3,45	3,05

Drzewo rąbane w koszach 1/20 mtr. 2, zł 1,10. Dla celów przemysłowych (piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, hotele) jak również dla zrzeszeń urzędniczych i robotniczych podane wyżej ceny obniżają się na 1 ctnr. o 10 groszy. Ceny rozumieją się loco składnica. Za zwózkę loco dom pobiera się 10 groszy od centnara i kosza.  
Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 10 sierpnia 1927.

## Koło Kupców Branży Opalowej przy Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

(-) Stempel  
Ceny odpowiadają tutejszym stosunkom.  
Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1927 r.  
**Miejski Urząd Policyjny**  
z p. (-) Weber, dyrektor biur.  
Podpisy:  
Appelt August, Bohm Gottlieb, Burzyński Andrzej, Cymmer Br., Schlaak i Dąbrowski, Ge-Te-We, Gapiński Józef, Gburczyk Jan, Gieger Emilja, Hofmann Eugen, Hartwig, Tow. Akc., Henke Paweł, Helaqiera Józef, Jarmuż Wacław, Kulczyk Marcel, Maasberg i Stange, Nowak Andrzej, Opaliwo, Petow, Rawa, Schlaak Gustav, Schroeder Gustav, Ślaski Węgiel, Unitas, Wrzesiński Józef, Znicz.



**FLIT**  
niszczy  
Muchy, Komary, Mole,  
Pluskwy, Karaluchy  
i inne owady i ich  
zarodki.

Zgadajcie łatwiej blaszanki z czarną opaską.

18539 Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27.

## Piegi



Żółte plamy, opalenizna usuwa pod gwarancją aptekarzy. **Jana Gacubuscha „Axela”** krem od piegów 1/2 słoika 2,50 zł., 1/4 słoika 4,50 zł., do tego mydło „Axela” 2 kaw. 1,25 zł., 3 kaw. 3,50 zł. Dostawia w nast. drogeriach i aptekach:

Umbreit, apteka, Bydgoszcz Okole. Apteka Piastowska, Bydgoszcz, Plac Piastowski. Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kuźaj-Apteka, Bydgoszcz, Długa. Ignacy Rochon, apteka, Bydgoszcz, Niedzwiedzia. St. Bożeński, Bydgoszcz, Gdańska 23. M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8. M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okole. J. Kotłoga, Bydgoszcz, Dworcowa 15. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. A. B. Lewanowski, Bydgoszcz, Długa nr. 41. B. Kiedrowski, Długa 64. A. Kloniecki, Olsie (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48. J. Gluma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a, Drogerja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5, Drogerja Teatralna, Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 3. W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20. M. Wałter, Bydgoszcz, Gdańska 37. Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 43. Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 15. Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy, Schiefel-Belm, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowa, Kopczyński, Drogerja „Minerva”, ul. Śniadeckich. Kindemann, ul. Nakielska. (6944)

**2 reprezentacyjne pokoje** w centrum miasta położone, oddam poważnemu przedsiębiorstwu. Oferty pod „M.W.” do admin. Dziennika Bydgoskiego. (18571)

## POSADY

Poszukuje zaraz dzielnego, doświadczonego **szofera** z długoletn. świadectwami do limuzyny „Ford”. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji uprasza (18155) **A. Medzeg, Fordon.**

## Poszukuje zaraz lub od 1 września r. b. dobrego obeznanego w branży **ekspedjenta**

nie niżej lat 21, biegłego w polskim i niemieckim. Oferty z fotografią, odpisami świadectw i wymaganiej pensji, przy wolnem mieszkaniu uprasza **M. Eisenstädt** nast. właśc. Hugo Czarlinski, Puck (Pomorze), skład żelaza, materiałów budowlan., szkła i porcelany. (18188)

## Poszukuje od 1 września b. r. **2 ekspedjentki**

do oddziału artykułów męskich i bielizny. Uwzględnione będą siły tylko pierwszorzędne z branży. Oferty piśmienne z podaniem pensji, fotografią i referencjami kierować do firmy (18480) **C. M. Powalowski, Grudziądz, ul. Toruńska nr. 4**

## Rutynowana książkowa

z dłuższą praktyką, obeznaną z żurnalem amerykańskim, może się natychmiast zgłosić. (18550) **Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz-Czyżkowo**

## Drzewca

do szczotek wszelkiego rodzaju i każdej ilości poleca **Tow. Przem. Drzewnego „Hanamot”, Bydgoszcz** Wojewódzka 6. (F-8729)

## Tapety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (4747)

## Ważne dla Skórcza!

Szanownym Czytelnikom w Skórczu donosimy, iż agenturę „Dziennika Bydgoskiego” prowadzi od 15. b. m. **p. Przybylski — kupiec** dokąd zechcą się Szan. abonenci, którzy pobierali „Dziennik Bydgoski” od p. Korpaczewskiego, zgłaszać.

Wszystkim, którzy okazali swoje serdeczne współczucie z okazji zgonu ś. p.

**Marty Wojdziałówny** oddając Jej ostatnią przysługę a zwłaszcza Ks. prob. Konopczyńskiemu składamy na tej drodze serdeczne

**„Bóg zapłać”.** Rodzina. 18 575)

W pierwszą rocznicę śmierci dnia 17. bm. odbędzie się u Fary o godz 9-tej **msza św.** za spokój duszy ś. p. **Dr. Władysława Piórka.** Rodzina. 18554)

**Umożliwiam każdemu kupno nagrobków** przez moje dotąd niedoścignione **niskie ceny** **dobrą robotę** i **łatwe spłaty.** **G. WODSACK** mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski. Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnym fachowym kierownictwem. (7808) **Dworcowa 19. Tel. 651.**

**Uchwała.**  
W sprawie upadłościowej nad majątkiem Józefa Polskiego, kupca w Keyni — postępowanie upadłościowe do majątku kupca Józefa Polskiego w Keyni, nieznanego z miejsca obecnego pobytu a wdrożone uchwałą tut. Sądu z dniem 2 września 1924 r. o godzinie 12-tej zastanawia się po myśli § 204 ordynacji upadłościowej, albowiem jak stwierdzono, niema masy upadłościowej odpowiedniej dla kosztów postępowania. (18594) Keynia, dnia 25 maja 1927 r.

**Sąd Powiatowy**  
(-) Liebich.

**Przełarg przymusowy.**  
Dnia 20 sierpnia br. o godzinie 9-tej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Lipowej 9, II p. w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającymu **1 biurko.** Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**Licytacja.**  
W środę, dnia 17 sierpnia rb. o godzinie 9 odbędzie się w Kolej. Głównym Biurze Znalezionej Przedmiotów w Bydgoszczy przy ulicy Zygmunta Augusta publiczna licytacja **znalezionych przedmiotów.** Kolej. Główne Biuro Znalez. Przedmiotów w Bydgoszczy

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.